SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII SOBOTA 23 PAŹDZIERNIKA 1926 R. NR. 248

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — Sl 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Konferencja prasowa u ministra Romockiego.

Warszawa, 22.10 (Tel. wł.) — W południe u ministra komunikacji odbyła się konferencja prasowa. Minister Romocki przedstawił obecną sytuację związaną z rozdziałem taboru kolejowego, oraz oświadczył, że usprawnienie nastąpi z chwilą powołania komisarza węglowego.

Przyjazd inspektora węglowego z Francji.

Warszawa, 22.10 (Tel. wł.) — Z Francji przybył do Warszawy inspektor kopalń francuskich Leprince, który uda się na Górny Śląsk, aby omówić kwestję intensywniejszego zaopatrywania Francji w węgiel.

Posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa, 22.10 (Tel. wł.) — W sobotę odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiana będzie sprawa utworzenia powiatu nadmorskiego z siedzibą w Gdyni

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Warszawa, 22.10 (PAT) — Dnia 22 b. m. odbyła się w Min. spraw zagr. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-czechosłowackiej konwencji handlowej podp. 23 kwietnia 1925, oraz polsko - czechosłowackiej konwencji sanitarnej, podp. 5 września 1925. Ze strony polskiej wymiany dokonał minister spraw zagranicznych August Zaleski, ze strony czechosłowackiej poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny dr. Robert Flieder.

Prace Rady prawniczej.

Warszawa, 22.10 (PAT) — Prace Rady prawniczej są w pełnym toku. Poszczególne komisje rozważały wniesione przez Rząd projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej. W dniach 12. 13. 18 i 19 b. m. odbyły się posiedzenia komisji administracji gospodarczej i komisji redakcyjnej. Z pośród projektów rozważanych przez komisje znajdował się projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzeniu komitetu obrony Państwa, który ostatnio został przyjęty przez Radę ministrów

Nowy „Chorzów".

Warszawa, 22-10. (AW). W dniach najbliższych podpisze Rząd umowę w sprawie budowy nowego „Chorzowa". Po podpisaniu umowy będzie zorganizowane biuro budowlane pod nazwą zakłady azotowe, które przystąpi do rozpatrzenia ofert zagranicznych oraz do kupna terenu pod budowę. Biuro budowy zajmie się tylko organizacją budowy nowych zakładów chemicznych, sprawa zaś finansowej działalności przedsiębiorstwa będzie spoczywać w rękach zarządu Chorzowa.

P. Harding u min. Czechowicza.

Warszawa, 22-10. (AW). P. minister skarbu przyjął dzisiaj w południe przebywającego w Warszawie finansistę amerykańskiego p. Hardinga.

P. Harding objedzie Polskę.

Warszawa, 22-10. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym prezes Banku Gospodarstwa krajowego p. Steczkowski złożył wizytę wicepremjerowi Bartlowi, z którym omawiał sprawy związane z przyjazdem p. Hardinga.

P. Harding, celem bliższego poznania sytuacji gospodarczej Polski uda się do Lwowa, Krakowa, Poznania, Katowic, Drohobycza, Pińska. Z Pińska kanałem Królewskim uda się do puszczy Białowieskiej.

Pogrzeb ś. p. Sobińskiego

STAŁ SIĘ OLBRZYMIĄ, NARODOWĄ MANIFESTACJĄ ŻAŁOBNĄ.

Lwów, 22.10 (PAT) — Pogrzeb śp. kuratora Sobińskiego stał się olbrzymią manifestacją żałobną Lwowa. W pogrzebie wzięło udział kilkadziesiąt tys. osób.

Reprezentowane były wszystkie dzielnice Polski.

Od samego rana przybywały do Lwowa delegacje stowarzyszeń społeczno - kulturalnych, młodzieży szkolnej i różnych organizacyj ze sztandarami.

O godz 9-ej, po odprawieniu modłów nad zwłokami w mieszkaniu zmarłego przy ul. Królewskiej, wyniesiono trumnę przed dom, a chór studentów politechniki odśpiewał „Beati mortui". Zwłoki złożono na karawanie, pokrytym wieńcami. Przed karawanem, zaprzężonym w 4 konie, postępowały 2 rydwany z wieńcami. Wzdłuż ulic, któremi szedł kondukt, ustawione były szpalery młodzieży, a na ulicach płonęły latarnie, pokryte kirem.

O godz. 10.30 orszak zbliżył się do katedry, gdzie ks. arcybiskup Twardowski odprawił modły.

Lwów, 22.10 (PAT) — Po przybyciu konduktu do bazyliki katedralnej wśród żałobnych dźwięków dzwonów złożono trumnę ze zwłokami śp. Sobińskiego na katafalku przybranym kwiatami, zielenią i rzęsiście oświetlonym, poczem ks. arcybiskup Twardowski w otoczeniu licznego kleru odprawił pontyfikalne nabożeństwo żałobne. Po Mszy św. odprawiono u trumny egzekwje według obrządku łacińskiego, zaś kler grecko - katolicki odprawił egzekwje według obrządku greckiego.

Po nabożeństwie złożono trumnę na rydwan żałobny i olbrzymi pochód ruszył na cmentarz łyczakowski. Kondukt żałobny prowadził ks. arcybiskup Twardowski w asystencji biskupa przemyskiego Fiszera, infułata Zajchowskiego i licznego kleru. W pogrzebie wzięło udział również duchowieństwo obrządku grecko - katolickiego w osobach dwuch kanoników i 6 księży grecko-katolickiej metropolji we Lwowie. Za trumną postępowała wdowa z córkami i rodziną, za nimi zaś minister spraw wewnętrznych Składkowski jako reprezentant rządu, reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, Prezydjum miasta z radą in corpore, senat akademicki itd. W pochodzie żałobnym wzięły udział wszystkie szkoły lwowskie, zarówno polskie jak i ruskie z wieńcami.

GRANICA POLSKO-LITEWSKA NIENARUSZALNA.

DECYZJA NA KONFERENCJI AMBASADORÓW.

Paryż, 22.10 — Na ostatniem posiedzeniu konferencja ambasadorów orzekła, iż traktat litewsko - rosyjski nie może w niczem naruszać decyzji konferencji z dnia 15 marca 1923 r. w sprawie granicy polsko - litewskiej. Orzeczenie to zostanie podane do wiadomości rządów polskiego i litewskiego.

Omawiając tę sprawę, „Petit Parisien" pisze: Dążenie rządu litewskiego do podania dyskusji postanowienia, powziętego w kwestji granicy polsko - litewskiej przez konferencję ambasadorów i Radę Ligi Narodów, jest kompletnie nieuzasadnione, gdyż pismem z dnia 18 listopada 1922 r. Litwa uznała kompetencję konferencji ambasadorów w sprawie rozstrzygnięcia sporu granicznego, mocarstwa zaś, uznając de jure rząd litewski, zastrzegły, że uznanie to ma wyraźnie na widoku granice, ustalone przez konferencję, co nie wywołało żadnego protestu ze strony rządu litewskiego.

Na tropie morderców.

Lwów, 22.10 (A.W.) — Dochodzenia policyjne w sprawie wykrycia sprawców morderstwa osłonięte są ścisłą tajemnicą. Pomimo piętrzących się trudności w rozwiązaniu tej kwestji dochodzenia posuwają się naprzód. Wczoraj przybył do Lwowa inspektor Wróblewski delegowany z głównej komendy policji w Warszawie dla przeprowadzenia inspekcji w policji lwowskiej i asystowania przy prowadzeniu śledztwa

Lwów, 22.10 (A. W.) — W ciągu dnia dzisiejszego nastąpią dalsze obławy i rewizje w związku z wykryciem przy ul. Bema składu broni. Będą one miały związek ze sprawą morderstwa śp. Sobińskiego, o której krążą pogłoski, iż uplanowana była i wykonana z ramienia organizacji działającej poza granicami państwa

Prezydent Coolidge o manifeście finansistów

Warszawa, 22-10. (Tel. wł.). Prezydent Coolidge złożył oficjalną deklarację w odpowiedzi na międzynarodowy manifest finansistów, w której stwierdził, że manifest ten może mieć tylko znaczenie dla Europy.

Komisarz generalny Strassburger w Warszawie.

Warszawa, 22-10. (Tel. wł.). Komisarz generalny Stassburger bawił w Warszawie i omawiał z ministrem komunikacji sprawę transportu węgla przez Gdańsk.

Odprawa inspektorów.

Warszawa, 22-10. (Tel. wł). W piątek rozpoczęła się pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego odprawa inspektorów armji. Stawili się wszyscy inspektorowie i generałowie, przydzieleni do generalnego inspektoratu armji.

Mianowanie w Min. skarbu.

Warszawa, 22-10. (AW). Kierownikiem inspektoratu bankowego w departamencie obrotu pieniężnego w Ministerjum skarbu mianowany został dotychczasowy kierownik wydziału finansowego warszawskiej Izby skarbowej p. Witold Broniewski

Zmiana w poselstwie czeskim.

Praga, 22-10. (AW). Jak dzienniki donoszą, zastępca Benesza w ministerjum spraw zagranicznych upełnomocniony minister Giza będzie mianowany posłem Czechosłowacji w Warszawie. Dotychczasowy poseł dr. Fiedler zostanie przeniesiony z Warszawy do Brukseli. Na miejsce p. Gizy powołany będzie do ministerjum spraw zagranicznych dr. Kratta, poseł w Berlinie.

Walki religijne w Meksyku.

Paryż, 22-10. (AW). Walki religijne w Meksyku przybierają coraz ostrzejsze formy. W opracowaniu jest projekt redukcji duchownych katolickich w mieście Meksyku z 396 do 90 duchownych.

Kłajpeda zupełnie zubożała.

Kłajpeda, 22.10 (PAT) — W czasie dyskusji w Sejmie kłajpedzkim poseł Kraus oświadczył, że Kłajpeda zupełnie zubożała. Klasy posiadającej niema już w całej Kłajpedzie. Rząd litewski, zdaniem Krausa powinien starać się o to, aby na Kłajpedę skierować tranzyt węgla i drzewa polskiego.

Oddanie mandatu syryjskiego Włochom.

Paryż, 22.10 (PAT) — Genewski korespondent „Echa de Paris" podaje, że niebawem mają się rozpocząć rokowania francusko-włoskie w sprawie oddania mandatu syryjskiego Włochom. Włochy miałyby zrzec się wzamian za to swych pretensyj do Tunisu i Maroka.

Nie ustąpią.

Londyn, 22.10 (PAT) — W piśmie do „Timesa" oświadcza Artur Pugh, który w czasie generalnego strajku był przewodniczącym rady generalnej kongresu związków zawodowych, że mylą się właściciele kopalń i rząd, jeżeli sądzą, że obecnie nastąpi kapitulacja górników.

PRZEGLĄD PRASY

Manifestacja zbrodni.

W Warszawie władze zezwoliły na urządzenie pogrzebu zabitemu bandycie Zielińskiemu. Pogrzeb odbył się w biały dzień i szedł ulicami ulicami. Wywołało to zrozumiałe oburzenie i ostre napiętnowanie przez prasę „Rzeczypospolita“ pisze:

Kłamstwo, wielkie historyczne łgarstwo zostało doszczętnie zdemaskowane. „Sanacja moralna“ stała się poprostu dosłownie demoralizacją. Odrodzenie moralne — upadkiem wielkiej etyki.

Cóż widzimy od maja? Gdzie jeden przykład „odrodzenia“? Nic, wielkie puste zero. Zato po drugiej stronie bilansu straszliwe pozycje:

Chuligaństwo, nocne napady, masakry, morderstwa, denuncjacje i rugi, protekcje i więzienie niewinnych, półki księgarskie zalane sensacyjną pornografją, teatr bawi tłum brudną farsą ,lub zionie destrukcją dziejów grzechu. Prasa rynsztokowa bluzga na ulicę smakowitymi opisami zbrodni seksualnych i erotycznych zboczeń. Zachwyca się z zachwytu nad opryszkami i bandytami. A pisma „sanacyjne“ półrzędowe chlapią na wszystkie strony oszczerstwami.

Mało tego. Na takiej gnojnej glebie wyhodował się nowy potworny owoc.

Oto w biały dzień przez magistralne ulice stołecznej Warszawy, przeciągał wczoraj wspaniały karawan. Na trumnie bogate wieńce, za trumną przeszło 3,000 ludzi. Kogóż to chowa stolica? Jakiego zasłużonego męża?

Rumieńcem wstydu twarz się pali! — To przecież pogrzeb bandyty i mordercy, pospolitego rzezimieszka — Zielińskiego. Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Ten tłum za karawanem, to wszystkie męty stolicy: bandyci i złodzieje, kasiarze i sutenerzy, oszuści i dziewki uliczne. To zbrodnia, paradująca przez miasto z hardo podniesioną głową. To hańba, co wypełzła z podziemi.

Gdy władze pragnęły zapobiec patrjotycznym demonstracjom, generała Malczewskiego przewieziono do Bristolu bocznemi uliczkami. Podchorążówka nocą wracać musiała!..

A tu pochód! Pochód złoczyńców, za trumną zbrodniarza głównemi arterjami sunie. Ludzie nieświadomi odkrywają głowy...

Gdzie jest Komisarz Rządu? Gdzie władze? Gdzie policja? Dlaczego w biały dzień pozwolono demonstrować przeciw prawu? przeciw moralności?

Pamiętajmy! Znak czasu! Dzieje się to w epoce „sanacji moralnej“ w trzydziestomiljonowem państwie europejskiem, w październiku 1926 r., w miesiącu od przewrotu majowego — siódmym.

Niechaj historyk, pisząc rozdział pt. „Okres sanacji moralnej“, nie rzuca ciężkich kamieni oskarżenia na grób całego dzisiejszego pokolenia. Niech sądzi sprawiedliwie.

Winni są ci, co zapatrzeni w swoje nierealne cele, w liczmany chorej fantazji, pogrążyli w chaos sumienie społeczne.

To się mści. To się strasznie mści..

Mocne napiętnowanie napadu.

Prof. Wincenty Lutosławski nadesłał do „Gazety Warszawskiej Porannej“ następującej treści list:

Nie czytając od wielu tygodni żadnych gazet, aby uniknąć uczuć ujemnych, któreby mi utrudniły 40-dniową kampanję odczytową w 20 miastach polskich od Włocławka i Wielunia do Równego i Kamieńca, dopiero dziś się dowiaduję o bandyckim zamachu na posła i o dobrej inicjatywie danej przez Andrzeja Koreckiego zbierania funduszu mającego stanowić nagrodę za wykrycie złoczyńców. **Na napiętnowanie ich nikczemności, tchórzostwa, i głupoty zarazem, nie ma wyrazów w polskiej mowie.**

Z bólem widzę, że w ciągu 2-ch tygodni zebrano zaledwie 3716 złotych, co jest najzupełniej niewystarczającem. Tu chodzi o honor armji, o honor narodu. **W Anglji taka lista w ciągu tygodnia dałaby sto tysięcy funtów i zbrodniarze byliby wydani sprawiedliwości.**

Czyn popełniony przez dziesięciu ludzi podłych i głupich nie może być ukryty, gdyż tacy ludzie sami się wydadzą—i na pewno jest kilkadziesiąt osób co o nich wiedzą.

Z listy składek widzę, że dotąd nie przekroczona została cyfra 100 zł. od jednej osoby. Chcąc przełamać ten rekord, choć jestem sam dziś bez żadnego majątku, składam 110 zł. dla zachęcenia znacznie bogatszych odemnie ludzi, co mogliby na ten cel dać potrzebne tysiące funtów szterlingów.

Samorzutne działanie społeczeństwa w tym wypadku ma doniosłość ogromną i ochroni wielu ludzi od dalszych napadów, a Polskę od szerzącego się w niej bolszewizmu.

Dnia 20 października 1926 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach

ś. † p.

Ks. EUGENJUSZ UTHKE

wieloletni, zasłużony pastor ewangelicki w Sosnowcu i kapelan domowy naszej rodziny.

Swym otwartym i uczciwym charakterem oraz niezrównaną prawdziwie chrześcjańską dobrocią zyskał sobie nasz szacunek i zupełne uznanie, był dla nas prawdziwym przyjacielem we wszystkich świetlych i smutnych chwilach, to też zachowamy o Nim pamięć dozgonną w sercach naszych.

6391 **Rodzina Dietlów.**

Ograniczenie udziału posłów i senatorów w spółkach akcyjnych.

Warszawa, 22-10. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie spółek akcyjnych i udziału w nich posłów i senatorów.

Art. 1 mówi, iż w spółkach akcyjnych, których podstawę stanowi dzierżawa majątku państwowego, lub w których uczestniczy kapitał państwowy, lub posiadają gwarancję państwową w wysokości dywidendy rocznej, lub dochodów przedsiębiorstwa — nie mogą być powoływani do rad nadzorczych, zarządów itp. członkowie Senatu lub Sejmu. Wybór z samego prawa jest nieważny i nie może być rejestrowany w sądzie handlowym.

Posłowie i senatorowie, którzy nie zrzekliby się w terminie przepisanym swoich mandatów, tracą mandaty i wykreśleni zostają z rejestru handlowego na wniosek inspektora skarbowego.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem 20-10 rb. i obowiązuje w całem państwie, nie wyłączając Górnego Śląska.

Za i przeciw zbliżeniu.

PRASA FRANCUSKA O ZBLIŻENIU FRANCJI DO NIEMIEC

Paryż, 22-10. (PAT). W związku z rozmową Berthelota z ambasadorem niemieckim von Hoeschem, dzienniki podkreślają konieczność, aby przed rozpoczęciem dalszych rokowań, rzeczoznawcy francuscy rozpatrzyli dokładnie sprawę zbliżenia francusko-niemieckiego z punktu widzenia **gospodarczego, wojskowego i politycznego.**

„Echo de Paris“ sądzi, że przy tej próbie zbliżenia decydujące znaczenie mieć będzie **sprawa austrjacka.**

Dla **„Matina“** najważniejszem jest, aby idea zbliżenia **nie została** w żadnym razie porzucona.

„Petit Journal“ **ostrzega przed zbyt pospiesznem zbliżeniem** i oświadcza, że przedewszystkiem koniecznem jest, aby bezpieczeństwo Francji i jej sprzymierzeńców zostało zagwarantowane.

Niemcy nie wypełniają zobowiązań.

STWIERDZI TO W SWOIM LIŚCIE KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Londyn, 22-10. (AW). Współpracownik dyplomatyczny „Daily Telegraphu“ donosi z dobrze poinformowanych źródeł, iż **konferencja ambasadorów** wystosuje w najbliższym czasie do rządu Rzeszy list, w którym wysunie cały szereg punktów, co do których uznaje, iż **Niemcy w dalszym ciągu nie wypełniają przyjętych na siebie zobowiązań.** Należy tu **niedostateczna redukcja personelu sztabowego,** zwłaszcza na wyższych stanowiskach, sprzeczność niektórych urządzeń z zobowiązaniami międzynarodowemi, niezgodną z traktatem wersalskim **produkcja broni, amunicji i innych narzędzi wojny, wielkiej ilości urządzeń wojskowych, budynków, ruchomych oddziałów wojskowych i ciężkiej artylerji w Prusach Wschodnich, zwłaszcza w pobliżu Królewca,** zbyt wielka liczba policji bezpieczeństwa, wreszcie propaganda, prowadzona w wojsku. Jednocześnie rada ambasadorów wyrazi swoje **zadowolenie** z ustąpienia generała **Reichswery Seeckta,** ma jednak zastrzożenia do jego następcy.

Trusty narodów ubogich

Rzym, 22.10 (PAT) — Prasa włoska omawia szeroko ostatnie wydarzenia i projekty gospodarcze europejskie, komentując je przeważnie w duchu artykułów **Arnolda Mussoliniego,** który w dalszym ciągu uważa te projekty za sprzeczne z planową międzynarodową konferencją gospodarczą. Sądzi on, że obecne umowy narodów bogatych skłaniają **narody ubogie do trustów i związków obrończych przed plutokracją całego świata,** pragnącą decydować również o losach narodów.

Morgan podpisał manifest gospodarczy

Nowy Jork, 22.10 (PAT) — Wbrew rozpowszechnianym pogłoskom, przedstawiciel banku Morgana Lamond oświadczył, że nie ulega wątpliwości, iż Morgan **podpisał osobiście** manifest gospodarczy.

Katastrofa hydroplanu.

Londyn, 22.10 (A. W.) — W dniu wczorajszym hydroplan, lecący z Londynu do Paryża, w którym znajdowało się 10 pasażerów, na skutek defektu motoru musiał niedaleko od wybrzeży Anglji spłynąć na morze, uprzednio wzywając przez radiotelegrafistę o pomoc. Najszybciej przybyły do płonącego hydroplanu dwie łodzie rybackie, które znalazły się na miejscu wypadku **w chwili, gdy hydroplan zanurzył się zupełnie w wodzie. Pasażerów hydroplanu zdołano wyratować.**

Ambasador Hösch u Brianda

Paryż, 22.10 (PAT) — Briand przyjął dziś ambasadora niemieckiego Höscha.

Ofiary huraganu na Kubie.

Londyn, 22.10 (PAT) — Według doniesień z Havany, ofiarami huraganu na Kubie i Antyllach padło przeszło **658** zabitych, zaś liczba rannych jest dotychczas jeszcze nieznana. Zgórą **6500** osób pozostało bez dachu nad głową. W m. Batabano zabitych zostało **300** osób, w Bejucal — **30,** w Gabriel — **11** i w Havanie **200.**

Około 10 miasteczek i wsi zostało niemal całkowicie zniszczonych. Szkody obliczane są na **100 miljonów dolarów.**

Głód węgla w Irlandji.

Londyn, 22.10 (A. W.) — Rząd autonomiczny Irlandji poczynił w Stanach Zjednoczonych wielkie zamówienia węglowe, wywołane katastrofalnym brakiem węgla, który w Irlandji zaznacza się coraz gwałtowniej. Najlepszą ilustracją tego faktu są ceny, pobierane za węgiel, który w handlu nielegalnym kosztuje funt sterlingów za jeden centnar, gdy cena przedstrajkowa wynosiła zaledwie 3 szylingi.

Liczba strajkujących wzrasta.

Londyn, 22-10. (PAT). Liczba pracujących górników wynosiła w dniu wczorajszym **234.730,** co w porównaniu z dniem poprzednim wykazuje zmniejszenie się liczby pracujących o **3.939.**

W miejscowości Blantyre, okręgu Lanarkshire, strajkujący górnicy obrzucili kamieniami 30 górników, udających się do pracy. Policja rozpędziła napastników i 6 z pośród nich aresztowała.

Skutki huraganu.

Havana, 22-10. (PAT). Ofiarami huraganu w Havanie **padło 58 osób zabitych i przeszło 2100 rannych,** z których 1400 odniosło poważniejsze obrażenia. Huragan zniszczył 329 domów.

Wiadomości ze stolicy.

POWRÓT PUŁK. RAYSKIEGO. W czwartek na lotnisku mokotowskim wylądował na aparacie typu Breguet 19 szef departamentu lotnictwa inż. pułk. Rayski, powróciwszy z sześciodniowego raidu do państw bałtyckich.

Pułk. Rayski przybył wprost z Lidy, skąd wystartował o godzinie 7 m. 40. W drodze towarzyszył mu por. Wierzyło.

PRZYJAZD GEN. J. HALLERA. Do Warszawy przybył z majątku swego na Pomorzu gen. Józef Haller, owacyjnie witany przez licznie zebraną publiczność. Panie wręczyły przybyłemu kilka bukietów kwiatów. Gen. Haller zabawi w Warszawie dni kilka.

UCZONY ROSYJSKI W WARSZAWIE. Członek rosyjskiej akademji nauk prof. Karskij odwiedził Warszowę, gdzie spotkał się z szeregiem polskich działaczy naukowych.

W wyniku pobytu prof. Karskiego w Warszawie rosyjska akademja nauk nawiązała kontakt z polskiemi instytucjami naukowemi, szereg zaś wybitnych uczonych rosyjskich otrzymał zaproszenie na wygłoszenie odczytów w Warszawie.

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH. Na skutek porozumienia magistratu z Rządem kontygent bezrobotnych, których zatrudniały miejskie roboty publiczne, powiększony został o 1 tysiąc, tj. do 3 tysięcy osób.

22 MILJONY NA ROZBUDOWĘ. Prezydent miasta inż. Jabłoński oraz miejski inżynier budownictwa p. Słomiński udali się wczoraj w południe do prezydjum Rady ministrów, gdzie złożyli Rządowi memorjał komitetu rozbudowy, domagając się przyznania miastu na dokończenie rozpoczętych budowli 22 miljony złotych.

TRZYNASTA PENSJA DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Uwzględniając wyjątkowo ciężkie położenie pracowników miejskich w stolicy, minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu zgodził się na wstawienie przez magistrat m. Warszawy z powrotem do budżetu miejskiego sumy, skreślonej w swoim czasie przez Ministerjum spraw wewnętrznych, a przeznaczanej na wypłacenie 13 pensji pracownikom miejskim.

POGRZEB BANDYTY ZIELIŃSKIEGO. W czwartek na cmentarzu bródnowskim o godz. 3 pop. pochowano krwawego bandytę, Zielińskiego. Pochowano go bez udziału duchowieństwa. Na trumnie i na karawanie nie było krzyża, ani wogóle żadnego godła chrześcjańskiego. W pogrzebie wzięły udział tysiączne tłumy ciekawych i znane indywidua ze świata kryminalnego. Korzystając z okazji, policja aresztowała 26 poszukiwanych przez sądy przestępców, między innymi brata bandyty, Hipolita.

NADUŻYCIA W „MOTORZE“. W towarzystwie akcyjnem „Motor“ wykryto znaczne nadużycia. Inkasent tej firmy Wasilewski dopuścił się przywłaszczenia i roztrwonił pieniądze. Straty firmy sięgają 20 tys. zł.

Kompromis w PPS.

Po raz trzeci w bieżącym roku przywódcy P. P. S. zmuszeni zostali pójść na kompromis. Pierwszy raz zmuszeni do tego zostali sytuacją gospodarczą kraju, gdy poseł Moraczewski i Daszyński na kongresie P. P. S. w styczniu podnieśli z naciskiem konieczność udziału obcych kapitałów w odbudowie gospodarczej Polski. Już wówczas zarysował się silny kierunek lewicowy w łonie P. P. S., który odrzucając wszelki kompromis, domagał się ustąpienia posłów socjalistycznych z koalicji p. Skrzyńskiego. Zwyciężył jednak pogląd „starej gwardji“, choć wprawdzie nie na długo. Wytworzyła się wówczas śmieszna sytuacja walki prowincjonalnych kół P. P. S. z rządem, w którym zasiadali członkowie tejże P. P. S.

Po raz drugi zmuszeni byli pójść na kompromis socjaliści wbrew swoim zasadom i przekonaniom, po rokoszu majowym, gdy przeknali się, że rząd p. Bartla, w którym zasiadał marszałek Piłsudski, nie czuje się w niczem zobowiązanym dla P. P. S. i bynajmniej nie ma zamiaru słuchać wskazań i zaleceń „towarzyszy“. Zdawało się, że uchwalenie zmian Konstytucji, pomimo rozpaczliwych protestów P. P. S., że sponiewieranie parlamentaryzmu, w obronie którego bądź co bądź P. P. S. zawsze gorąco występowała; że, wreszcie odmienna polityka skarbowa i gospodarcza rządu od zalecanej przez P. P. S., że wobec tego wszystkiego P. P. S. znajdzie się w skrajnej opozycji, tak jak to uczyniła po wystąpieniu z koalicji p. Skrzyńskiego. Tymczasem P. P. S. nietylko, że nie przeszła do opozycji, ale wszędzie, gdzie tylko rząd tego zażądał, udzielała mu poparcia.

Ostateczną i trzecią próbą kompromisowej, oportunistycznej polityki P. P. S. były narady ubiegłej niedzieli w związku z niezmiernie dziwną sytuacją, jaka wytworzyła się z racji udziału posła Moraczewskiego w gabinecie, w którym zasiadają jednocześnie dwaj skrajni prawicowcy: pp. Meysztowicz i Niezabitowski.

W ocenie uchwał rady naczelnej P. P. S. niektóre dzienniki stwierdzają, że zarysowały się trzy kierunki: skrajnie lewicowy, centrum, stojące na gruncie klasowym niedopuszczającym współudziału Moraczewskiego razem z p. Meysztowiczem i wreszcie trzeci — oportunistyczny — reprezentowany przez Daszyńskiego i Bobrowskiego, akceptujących postępowanie posła Moraczewskiego. Według zdania innego dziennika „ważyły się dwa zasadnicze prądy, dążące do przechylania szali, bądź ku czystej klasowości, bądź ku radykalizmowi państwowo-twórczemu“...

Właściwie zaś, mówiąc prostym, zrozumiałym dla wszystkich językiem, powstała poważna różnica zdań pomiędzy zwolennikami marszałka Piłsudskiego i przeciwnikami, pomiędzy tymi, którzy muszą słuchać — nawet wymyślań od „starych kabotynów“ — i tymi, którzy nie chcą się podporządkować woli obecnego premjera, widząc w tem, niejednokrotnie, kompromitację dla siebie w oczach mas.

W takich warunkach osiągnięcie kompromisu kosztowało wiele trudu przywódców P. P. S. I jak pisze sprzyjająca temu stronnictwu półurzędowa „Epoka“ „nad jego linezją biedziły się zapewne najtęższe głowy i najlepsze wole stronnictwa. Musiały, oczywiście, do tak subtelnej pracy powołać także naczelnych reprezentantów sofistyki partyjnej“.

Tak, rzeczywiście, niebywałej subtelności potrzeba było, aby powziąć rezolucje, które w streszczeniu w ten sposób wyglądają, zdaniem dziennika, przychylnie nastrojonego dla nieszczęśliwego stronnictwa, jakiem jest obecnie P. P. S.:

Względem rządu Marszałka Piłsudskiego rada naczelna ustosunkowuje się rzeczowo, a więc, powiedzmy wyraźnie, narazie nie ustosunkowuje się wcale. Rada naczelna usiłuje narzucić rządowi program, który, mówmy znów szczerze, jest już obecnie przez rząd wykonywany, jedynie nie w tem nieostrożnem tempie, jakiego domaga się nerw socjalistyczny. Wreszcie rada naczelna stronnictwa, zdejmując z siebie i z partji jakąkolwiekbądź odpowiedzialność za udział w rządzie ministra Moraczewskiego i za jego współpracę z p. Mysztowiczem, — jednocześnie jednak posła Moraczewskiego nie dezawuuje i nie narzuca mu trudnej dla jego sumienia alternatywy wyboru pomiędzy wolą partji a wolą Marszałka Piłsudskiego, a zresztą, jego własnem rozumieniem potrzeb państwa. **Istotnie, rezolucje, powzięte przez Radę naczelną P. P. S., są „majstersztykiem“ kompromisowym. Ile potrzeba było wysiłku, aby znaleźć wyjście z trudnego położenia, wytworzonego przez „wolę“ partji i „wolę“ marszałka Piłsudskiego. Tak, kompromis się udał, ale.. partja, stronnictwo straciło na znaczeniu. Trzy razy do roku, odbieganie od zasad, szukanie kompromisowych wyjść — jest wymownym świadectwem, że doktryna socjalistyczna w pratyce zblazowała się całkowicie.**

Przywódcy socjalistyczni mogą sobie powiedzieć po ostatniej radzie naczelnej: operacja się udała, tylko... chory umarł.

S. A.

Polacy na Łotwie.

Rzeczypospolita łotewska (65.000 km. kw. i 1.5 miljona mieszkańców) powstała po wielkiej wojnie, kiedy Łotysze uwolnili się od panowania Rosji i Niemców. Państwo ich rozpościera się na obu wybrzeżach zatoki Ryskiej i po obu brzegach dolnej Dźwiny. Granice Łotwy obejmują cały etnograficzny obszar Łotyszów; na obszarze tym jednak mieszka także znaczna liczba Białorusinów, żydów, Niemców. **Pozatem mieszkają tu (2 proc. ludności) Polacy,** przeważnie w powiecie Iluskim i po miastach oraz w Łatgalji (dawnych Inflantach Polskich).

Ludność polska żyje w warunkach dosyć ciężkich. **Szkolnictwo polskie nie doznaje dostatecznej opieki rządu łotewskiego,** — przeciwnie jest nawet narażone na prześladowania. Np. w dawnych Inflantach Polskich zaliczono znaczną część ludności polskiej do Białorusinów i tą drogą utworzono podstawę prawną do odrzucenia wszelkich żądań kulturalnych Polaków. Szereg wsi z rdzenną ludnością polską, jak np. Przydrujsk, Kokino, Duleńcze, Posin, **ma tylko białoruskie szkoły.**

W r. 1921 utworzony został na Łotwie **Polski wydział szkolny,** na którego czele stoi p. Kiełpsz, były drektor gimnazjum w Rzeżycy. Wydziałowi szkolnemu podlegają **3 szkoły średnie, a mianowicie 2 państwowe: jedna w Dynaburgu, druga w Rzeżycy, oraz 1 prywatna p. Lichtarowiczówny w Rydze, — 30 szkół początkowych, oraz państwowe kursy dla nauczycieli szkół polskich.** Te kursy wszakże rząd w ostatnich czasach zakwestjonował.

Liczba dzieci, uczęszczających do szkół **wynosi 6.000, liczba zaś nauczycieli około 250.**

Najważniejszą organizacją kulturalną jest **Polskie Towarzystwo „Oświata“,** mające prawo działać na całej Łotwie, z siedzibą Zarządu w Rydze i kółkami na prowincji. Towarzystwo to zostało założone w r. 1906, posiada zasobną bibljotekę, opiekuje się szkołami i urządza odczyty. Zasługuje ono ze wszech miar na poparcie.

Należy zwrócić uwagę na gimnazjum koedukacyjne p. Lichtarowiczówny w Rydze. Szkoła ta składa się obecnie z 10 oddziałów. P. Lichtarowiczówna starała się o upaństwowienie szkoły, ale starania jej, poparte przez szefa szkolnictwa polskiego na Łotwie p. Kiełpsza i posła polskiego p. Wierzbickiego, — spełzły na niczem.

W roku 1922 został założony **„Związek Polaków na Łotwie“,** mający na celu poparcie spraw kulturalnych i obronę interesów narodowych. Związek ten ma przed sobą liczne i ważne zadania. **Posady rządowe a nawet zajęcia w przedsiębiorstwach prywatnych łotewskich są dla Polaków niedostępne.** Jest rzeczą pożądaną, a nawet konieczną — założenie w Dynaburgu szkoły zawodowej, szkoły rzemiosł lub szkoły handlowej, ogólne bowiem wykształcenie gimnazjalne nie zapewnia młodzieży żadnego stanowiska. Wkońcu nie można pominąć jeszcze **jednej potrzeby, t. j. założenia gazety polskiej w Dynaburgu.** Może to nastąpić jedynie przy wydatnej pomocy ze strony polskiej, miejscowa bowiem ludność polska jest naogół bardzo niezamożna a w ostatnich czasach jeszcze bardziej zubożała skutkiem wprowadzenia reformy rolnej.

Z Łotwą posiada Polska wspólny odcinek granicy nad Dźwiną. **Utrzymanie z Łotwą dobrych stosunków wzajemnej przyjaźni i życzliwości jest dla Polski rzeczą bardzo ważną,** bo tem samem port Ryga może być otwarty dla naszych ziem północno - wschodnich.

Obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest otoczyć opieką kulturalną żywioł polski na Łotwie. Musimy pamiętać o tem że każde wzmocnienie żywiołu polskiego nad brzegami Bałtyku,— jest wzmocnieniem stanowiska naszego nad morzem.

Dr. J. R.

Życie gospodarcze Rosji sowieckiej.

ZACHWIANIE SIĘ KURSU CZERWOŃCA. — NOWA EMISJA ROSYJSKICH PIENIĘDZY. — PRYWATNY KAPITAŁ. — ZWROT KU DAWNYM METODOM.

W centrali sowieckiego komisarjatu skarbu w Moskwie odbywają się obecnie narady, poświęcone wyłącznie sprawom kredytu. Jak podają „Izwiestja“, **grozi poważnie załamanie się kursu czerwońca.** Wyjścia finansiści sowieccy nie widzą i w związku z tem zadecydowana została **nowa emisja sowieckiego czerwońca,** która musi ostatecznie przyczynić się do załamania się kursu rosyjskich banknotów. Oto uchwała, jaka została wyniesiona z narad komisarjatu skarbu: „Mając na względzie, że nawet możliwe powiększenie kredytów państwowych nie osiągnie pożądanych rozmiarów dla zaspokojenia narodowego gospodarstwa Rosji, wyjście widzimy jedynie w nowej emisji pieniędzy.“

Lecz Rosja, która wszakże w zasadzie swych komunistycznych założeń **nie uznaje prawa własności osobistej,** wprowadzić zamierza w czyn nowy **nacisk na kapitał prywatny,** co może położyć ostateczny kres wszelkim próbom nawiązania Sowietów z zagranicą stosunków handlowych.

Moskiewski korespondent „Krasnej Gazety“ donosi o decyzji kollegjum „narkomfin'a“ (narodnyj komisarjat finansów): „polecono opracować sprawę możliwie małych rozmiarów udziału kapitału prywatnego w dziedzinie handlu, przemysłu i kredytów, oraz przygotować zarządzenia, zmierzające do osłabienia działalności prywatnego kapitału“.

Jako podstawowy motyw tego, korespondent „Krasnoj Gazety“ podaje: koniecznem jest przeprowadzenie zręcznej polityki finansowej w stosunku do prywatnego kapitału. Chodzi o to, aby ten kapitał pracował, gromadził pieniądze. Bolszewicka władza powinna w ten sposób przeprowadzać opodatkowanie, aby od czasu do czasu zabierać zarobki przedsiębiorstw prywatnych, nagromadzone za dany okres czasu, jednocześnie zaś pozwalać kapitalistom pracować w dalszym ciągu w dziedzinie handlu czy przemysłu, aby po upływie pewnego okresu nałożyć nowe podatki i wzbogacić kasy rządowe.

Metody te objaśnień nie potrzebują, lecz świadczą o niesłychanej naiwności ludzi, do dzisiaj jeszcze wierzących w możność utrzymania stosunków handlowych z S. S. S. R.

Teraz na zakończenie parę cyfr. Ludowy komisarjat handlu pod przewodnictwem tow. Mikojana wysłuchał urzędowe sprawozdanie **o handlu prywatnym w Rosji sowieckiej.** Prywatny kapitał w 1925 r. uległ olbrzymiemu zmniejszeniu. Dziś stanowi **2'6 procent w handlu rosyjskim wewnętrznym.** W handlu zagranicznym **oznacza się również** małą cyfrą, bo **obejmuje tylko 3 procent** ogólnego kapitału.

Ten niesłychanie mały stosunek daje wybitny wyraz niemożności prowadzenia handlowych spraw w Rosji osobom prywatnym, tem więcej, że tamują wszelkie zamierzenia, perjodycznie nakładane kolosalne podatki, a nieraz wprost konfiskaty ze strony władz bolszewickich.

Kazimierz S.

Szkoły Forda w Detroit

Inżynier St. Borkowski, który pracuje od roku w znanych zakładach automobilowych Forda w Detroit, podaje interesujące szczegóły o organizacji i działalności szkół, założonych przez wielkiego przemysłowca.

Kandydatami do szkół Forda muszą być fachowcy z ukończonemi studjami teoretycznemi i praktyką, gdyż takim tylko szkoła przyniesie pożytek oraz jednostki silne fizycznie. Stalowe nerwy, silne mięśnie, zdrowy żołądek, zdolny do wytrzymanie kuchni amerykańskiej, przyzwyczajenie do stania w jednej pozycji przez 8 godzin z jedną tylko 20-minutową przerwą, zręczność w ruchach, dobry wzrok — to warunki, które winien posiadać kandydat do szkoły Forda.

W szkołach tych kształci się **około 4.000 uczniów i studentów. 80 instruktorów stanowi zespół wykładowców,** a na wydatki, związane ze szkołami, **przeznaczone jest 5 miljonów dolarów** rocznie. Najważniejsze ze szkół są to: szkoła rzemieślnicza, szkoła terminatorska, szkoła stenografji, oraz szkoła technologji, której oddziałem od niedawna jest szkoła obsługi, przeznaczona przedewszystkiem dla cudzoziemców. (Posiada ona **zgórą 400 studentów, przedstawicieli 29 narodów).**

Wstęp do szkoły nie jest łatwy. Przyjmowani są przedewszystkiem ci, którzy pracowali już uprzednio w charakterze sprzedawców fabrykatów Forda i przyjeżdżają do szkoły, aby pogłębić swe fachowe wiadomości. Zadaniem bowiem „Ford Service School“ jest stworzenie w każdym kraju zawiązku grupy pracowników, którzyby dokładnie zrozumieli zasady i środki techniczne, na jakich opiera się nowoczesna produkcja przemysłowa. Metoda nauczania polega na tem, że student przechodzi kolejno wszystkie działy pracy i nie może przejść z jednego oddziału do drugiego, dopóki nie opanuje zarówno co do dokładności, jak i szybkości zadanej mu pracy.

Normalny czas trwania studjów wynosi około 2 lat. Warunki płacy są naogół niezłe. **Można się prawie utrzymać z tego, co się w fabryce zarabia — student zarabia to, co normalny robotnik.** Wynosi to w okresie pierwszych 60 dni po 5 dolarów za każdy pełny 8-godzinny dzień pracy, następnie aż do końca kursu po 6 dolarów dziennie.

Do wykształcenia każdego studenta **Zakłady Forda dokładają około 2.000 dolarów,** dla nich utrzymuje się cały sztab instruktorów, sale wykładowe, przyrządy, modele i t. p.

W poczynaniach tych nietylko względy ideowe odgrywają rolę: w najszerszem ujęciu szkoła ma za zadanie podniesienie kultury przemysłowej na całym świecie.

Zlot sokołów w Ameryce.

W mieście Erie A. P. odbył się zlot sokołów polskich, połączony z uroczystym pochodem przez miasto i ćwiczeniami sportowemi. Podczas zjazdu zapadły liczne, ważne dla sokolstwa polskiego uchwały, oraz wygłoszone zostały zarówno ze strony przedstawicieli narodu amerykańskiego, jak i polskiego, liczne przemówienia, nacechowane szczerą, wzajemną przyjaźnią obu narodów. Miasto Erie zgotowało uczestnikom zjazdu i zlotu serdeczne przyjęcie, przybierając w czasie uroczystości odświętną szatę. Wszystkie budynki publiczne, jak i domy prywatne i hotele były udekorowane flagami o barwach polskich i amerykańskich, publiczność witała gorąco przybyłych gości, władze miejskie i powiatowe udzieliły zjazdowi jaknajdalej idącej pomocy i przysłały swoich przedstawicieli. Pisma amerykańskie piszą o zlocie tym z entuzjazmem twierdząc że wyniki były rzeczywiście piękne i sokolstwo może z nich być słusznie dumne. Liczny udział delegatów, jak i liczebne obesłanie zlotu drużynami poszczególnych gniazd były prawdziwie imponujące

ZYGZAKIEM.

W dobie bandytyzmu.

Pędzim przez życie niby te psy gończe,
Cud bytu troską o jadło zasnuty,
Wiecznie łatamy podarte opończe,
Lub patrzym smętni na dziurawe buty.

Miłość się płachtą przyokryła grubą,
Brudna chęć zysku gasi ognie znicza
I nawet młodzian w rozmowie z swą lubą
Czas z nią stracony na grosze oblicza.

Pędzim przez życie niby te psy gończe:
Widzim wartość moralnych ruinę;
Pół życia wielu z nas da za opończę.
Zabije brata za chleba kruszynę. Ćw.

UWAGI.

Okólnik min. Składkowskiego.

Wczoraj podaliśmy okólnik ministra spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego, nakazujący starostom przyjmować codziennie w ciągu dwuch godzin wszystkich bez wyjątku interesantów, pragnących przedstawić władzom swe petycje, swe zażalenia i żądania. Audjencje te odbywać się mają w specjalnym pokoju przyjęć, na gmachu starostwa powiewać ma w czasie ich trwania flaga państwowa.

Niegdyś, **przed laty stu pięćdziesięciu walka o „prawo składania petycyj władzom" była naczelnym punktem programu wojującej demokracji.** Jako ustępstwo dla samowładnych monarchów najłatwiejsze, prawo to udzielone zostało ludowi **znacznie wcześniej, niż np. wolność słowa i prasy,** zabezpieczenie tajemnicy listowej, zapewnienie nie przetrzymywania w areszcie bez określonego oskarżenia dłużej, niż przez 24 godziny i t. p.

Zresztą i samowładni monarchowie, dbający o zdobycie popularności, chętnie urządzali audjencje, na które miewał wstęp każdy, najnędzniejszy nawet ich poddany. Scenę audjencji u starego autokraty i tyrana Franciszka I, cesarza Austrji, bardzo dobrze przedstawił Rostand w swym dramacie historycznym „Orlę". Dzisiaj, w czasach demokratycznych, monarchę wysłuchującego petycyj zastąpił nie Prezydent, nie prezes Rady ministrów, ale najbliższy ludności starosta..

W obecnym ustroju możność składania petycyj, aczkolwiek konstytucyjnie zastrzeżona, mniejsze ma jednak, niż dawniej, znaczenie. Jest to fakt zupełnie naturalny i zrozumiały. **W państwie praworządnem obywatel domaga się nietylko spełnienia przez władze swych próśb, ile raczej ścisłego, bezwzględnego wykonywania przysługujących mu praw.**

Okólnik ministra spraw wewnętrznych robi wrażenie, że p. minister rozpoczął wydawanie okólników od... końca. Jeszcze minister nie poznał dokładnie starostw, ich różnorodności, a już wydaje okólnik... pognębiający starostów. Bo niczem innem w obecnych warunkach tego rodzaju okólnik nie będzie. Każdy z byle głupstwem będzie przychodził do starosty i zawracał mu głowę, gdy tymczasem mógłby to załatwić referent jakiegoś działu. Pole do złośliwości okólnik daje wielkie.

Oczywiście, gdyby poszczególni referenci nieżyczliwie załatwiali interesantów, danie możności odwołania się do starosty byłoby rzeczą bardzo właściwą. Ale wydawanie okólnika w formie **bezwzględnej**, nie wyjaśniającego, **z jakiego rodzaju prośbami każdy obywatel** ma prawo zwrócić się do starosty, daje pole do nadużywania go przez elementy słabo uświadomione społecznie, złośliwe — a tych jest bardzo wiele — które będą sobie robiły niejako sport z odwiedzania p. starosty, dla **„ucięcia" z nim chwilowej pogawędki.**

Dziwnem się wydaje, że okólnik tego rodzaju wydał **minister-generał.** Zrozumiałem bowiem byłoby jeszcze, gdyby wydał minister-cywil. Ale minister-generał? Czy gen. Składkowski zgodziłby się, aby w wojsku żołnierze pomijali bezpośredniego przełożonego i maszerowali do raportu wprost do dowódcy dywizji? Napewno jędrnym stylem wskazałby owym żołnierzom właściwą drogę.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 Sobota

Dziś Seweryna i Romana.
Jutro Rafała Arch.
Wsch. słońca 6,13
Zach. „ 4,29

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

W sobotę — „Zemsta za mur graniczny" dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych. Początek o g. 4 pop. Ceny miejsc 50 i 90 gr.

W sobotę wieczorem premjera „Wicek i Wacek" Przybylskiego

Niedziela pop. — „Pan Minister", wieczorem — „Wicek i Wacek".

Teatr Sosnowiecki w Będzinie

W poniedziałek w sali „Corso" — „Wicek i Wacek". Pocz. g. 8,15 wiecz.

Teatr w Zagórowie.

W środę w sali „Kometa" — „Wicek i Wacek". Pocz. g. 8,16 wiecz.

Zniżka cen biletów,

Od czwartku ceny biletów w teatrze miejskim zostają znacznie zniżone. Zniżka wynosi 30 proc.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj.

Udziałowy: „Trujący Czar" w głównej roli śp. Rudolf Valentino.

Sfinks: „Variete" Emil Janings i Lya de Putti.

Momus: „Książe krwi" śp. Rudolf Valentino. 6356

Sprawa gmin podmiejskich.

Ministerjum reform rolnych projektuje, aby w myśl ustawy o wykonaniu reformy rolnej, jako okręgi przemysłowe i podmiejskie w województwie Kieleckiem uznać tylko gminy: Bobrowniki, Czeladź. Grodziec. Kromołów. Łagisza. Myszków. Niwka. Olkusko-Siewierska. Pińczyce, Poręba. Rokitno Szlacheckie. Włodowice, Wojkowice Kościelne i Zagórze powiatu Będzińskiego. gminy: Bolesław. Rabsztyn i Sławków pow. Olkuskiego, oraz gminę Styków pow. Iłżeckiego.

W gminach tych nie ulegałyby obowiązkowi parcelacji obszary poniżej 60 ha użytków rolnych.

Wypłata zasiłków dla bezrobotnych.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu prosi nas o podanie do wiadomości, że następna wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym z doraźnej akcji państwowej w październiku r. b. odbędzie się w poniedziałek 25 b.m. w obwodowem biurze (ulica Piłsudskiego nr. 16) o godzinie 4 popołudniu podług kolejnych numerków, oznaczonych na legitymacjach przy kontroli dokumentów tym bezrobotnym, którzy otrzymali ostatnią zapomogę nie później jak 30 dni przed obecnie wyznaczonym terminem. Mianowicie wypłatę otrzymają: dnia 25 b.m. od nr. 396 — 470 i 722 — 746 włącznie. Co do dalszych wypłat nastąpi osobne ogłoszenie po przyznaniu przez Ministerjum dodatkowych kredytów.

Jednocześnie zaznacza się, że zapomogi będą wypłacane jedynie po przedstawieniu dowodu osobistego lub fotografji poświadczonej przez policję, urzędy gminne lub magistrat.

Otrzymywanie zapomóg z upoważnienia nie może być w żadnym razie uwzględnione.

Za uchylanie się od obowiązku szkolnego.

Wobec rozwiązania przez Radę szkolną powiatową w Sosnowcu Dozoru szkolnego gm. Wojkowice-Kościelne za uchylanie się od nakładania kar na rodziców, nieposyłających dzieci do szkół, Wydział wykonawczy Rady szkolnej powiatowej w dniu 24 b. m.. t. j. w niedzielę o godz. 12, pod przewodnictwem p. sędziego R. Hermana, odbędzie w Wojkowicach-Kościelnych posiedzenie, na którem rozpatrzy sprawy rodziców, uchylających się od obowiązku szkolnego. Na posiedzenie wezwanych zostało 427 osób do ukarania.

Z zadowoleniem witamy ukazanie się długo oczekiwanej pierwszej wielkiej Księgi Adresowej Polski wraz z wol. miastem Gdańskiem. Potężne to dzieło ukazało się nakładem Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej jener. repr. Rudolf Mosse w Warszawie i obejmuje prócz bogatego działu ekonomiczno-gospodarczego, map, skorowidzów etc. szczegółowe adresy wolnych zawodów, handlu, przemysłu, rzemiosł oraz rolnictwa. Objętość księgi 2362 stron.

Dział ekonomiczno-gospodarczy obejmuje nader cenne dane o administracji oraz ustroju państwowym, o stanie naszego przemysłu, handlu i finansów, jak również o położeniu gospodarczem — innemi słowy wszystko, co zainteresować może i winno nasz przemysł i handel, zarówno jak i świat kupiecki zagraniczny. Dział adresowy zawiera opis około 40.000 miejscowości (ilość mieszkańców, stacja kolejowa i jej odległość, poczta, telegraf, telefon, władze administracyjne i samorządowe etc.) pozatem dokładne adresy właścicieli ziemskich wraz z podaniem obszaru majątku, oraz adresy wyzwolonych zawodów, firm handlowych i przemysłowych, jak również i rzemieślników.

Wszystkie adresy czerpane były ze źródeł urzędowych i sprawdzane najdokładniej, aż do chwili ukazania się Księgi. Ze względu na wielkie zainteresowanie się zagranicy cała Księga zredagowaną została w językach polskim i francuskim, poszczególne skorowidze zaś ponadto w 6-ciu językach obcych.

Całość Księgi przedstawia się imponująco i jak sądzić z opinji, nadesłanych do wydawnictwa przez najwybitniejsze jednostki ze sfer rządowych i gospodarczych, Księga ta będzie bardzo ważnym czynnikiem dla rozwoju gospodarczego naszego kraju. 6337

Sprawy wojskowe.

Ze starostwa otrzymujemy następujący komunikat:

1) Osoby ubiegające się o odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem mogą składać do właściwej władzy I-ej instancji podania w terminie od 15 lutego tego roku, w którym mają stawić się przed komisją poborową do dnia poprzedzającego stawienie się proszącego przez komisję poborową.

2) Jeżeli zaś chodzi o ponowne przyznanie odroczenia terminu odbycia służby w wojsku stałem, podania należy złożyć najpóźniej do **dnia 20 czerwca tego roku,** w którym kończy się poprzednio udzielone odroczenie.

3) Poborowi i ochotnicy pragnący korzystać z prawa półtorarocznej służby wojskowej, winni składać podania do odnośnej władzy administracyjnej I-ej instancji w czasie **od dnia 1 maja do dnia 25 czerwca tego roku w którym ma nastąpić wcielenie.**

Nieprzestrzeganie podanych wyżej terminów przy wnoszeniu podań o odroczenie odbycia służby w wojsku stałem, jak również o przyznanie prawa do półtorarocznej służby wojskowej bezprawnie uzasadniających powodów spowoduje, że podania bezwarunkowo uwzględniane nie będą.

Za starostę (—) Langert.

Echa zagadkowego wypadku.

Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj dokonano w szpitalu powiatowym w Będzinie sekcji zwłok Marji Burgat, która jakoby miała się rzucić na bruk z 3-go piętra w celach samobójczych.

Sekcja nie ustaliła przyczyny śmierci. Znaleziono poważne obrażenia wewnętrzne, które jednak spowodować mogły rozmaite przyczyny.

Dochodzenie w sprawie wykrycia przyczyn zagadkowej śmierci Marji Burgat prowadzone jest pod osobistym kierownictwem podprokuratora sądu okręgowego dra Kwasika, który z całą energją dąży do wyświetlenia tej tajemniczej sprawy.

Jest nadzieja, że w najbliższej przyszłości zagadka zostanie rozwiązaną. Ze zrozumiałych powodów, ze względu na toczące się śledztwo bliższych szczegółów obecnie podać nie możemy.

Cykl odczytów.

Dowiadujemy się, że Stowarzyszenie kupców polskich oddział w Sosnowcu organizuje w najbliższej przyszłości cykl odczytów z zakresu spraw gospodarczych. Odczyty wygłaszane przez poważnych prelegentów, obejmować będą bogaty materjał z życia gospodarczego Polski współczesnej, jak i przedrozbiorowej. Cykl odczytów rozpocznie uproszony przez Stowarzyszenie kupców członek zarządu głównego w Warszawie p. Stypiński jeden z pionierów życia gospodarczego w Polsce.

Popisy furmanów.

Na kierowcę samochodowego Ludwikowskiego R. napadł w Czeladzi furman tamtejszy Sztajer, który śrubą zadał kilka ran w głowę Ludwikowskiemu. Poszkodowanego przewieziono do szpitala, a napastnika aresztowano. Zauważyć należy, iż Sztajer, jako przywódca furmanów czeladzkich, niejednokrotnie odgrażał się, że da sobie radę z konkurencyjnymi autobusami, a ponieważ nie mógł w inny sposób zdławić konkurencji, postanowił widocznie zbójeckiemi napadami sterroryzować kierowców. Na stacji autobusowej w Czeladzi podobno często furmani tamtejsi urządzają awantury z kierowcami aut, to też policja powinna zwrócić na to uwagę i poskromić rozwydrzonych rycerzy bata.

Echa nieposzanowania świątyni.

(I) W nocy z 24 na 25 grudnia ub. r. w czasie pasterki w kościele we wsi Minoga pow. Olkuskiego grupa jakichś osobników zaczęła się awanturować. Stanowczo ko-

ło drzwi kościelnych, utrudniali pobożnym wejście do świątyni, przyczem usiłując otworzyć drzwi, przytrzymywane z drugiej strony przez inną grupę — oberwali klamkę. Pod kropielnicą zauważono później niewielką kałużę krwi, pochodzącej jak się okazało z rozbitej głowy niejakiego Knapika.

Postawieni w stan oskarżenia o znieważenie świątyni: Roman Stacizba (lat 19), Piotr Kowalik (26), Bolesław Kiendraeba (23), Jan Litewka (19), Stefan Wieczorek (18) i Władysław Niewiara (15)— zostali wczoraj uniewinnieni przez sąd okręgowy w Sosnowcu — z braku dostatecznych dowodów przestępstwa.

Za bluźnierstwo.

(l) Wczoraj sekcja karna sądu okręgowego w Sosnowcu skazała na miesiąc więzienia 28-letniego Ignacego Marka z Zawiercia za bluźnierstwo.

Drobny pożar.

W ub. czwartek w domu Tow. hr. Renard przy ul. Dębowej powstał drobny pożar, ugaszony przez lokatorów. Sprawcą pożaru był 18-letni Stanisław Siekański, syn jednego z lokatorów domu. Udał się on mianowicie do piwnicy, w której znajdowała się słoma i przez nieostrożne obchodzenie się z zapałkami spowodował pożar. Strat niema żadnych.

Schwytanie kieszonkowca.

Policja sosnowiecka schwytała na poczcie w Sosnowcu notorycznego kieszonkowca, Winklera Berka z Radomska. Winkler, pomimo swoich 19 lat ma już niezłą przeszłość, gdyż odsiadywał już półtora roku w więzieniu kieleckiem.

Na ulicy.

Bulli Wiktorji z Bogucic nieznany opryszek skradł w Sosnowcu torebkę ręczną z zawartością 23 złotych.

Stemplować mięso.

Policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności Blumensztok Gitlę, właścicielkę jatki mięsnej przy ul. Targowej 10 w Sosnowcu za sprzedaż niestemplowanego mięsa.

OFIARY.

W piętnastą bolesną rocznicę zgonu Haliny Putermanówny ofiarują rodzice zł. 25 na wpis dla niezamożnej uczenicy gimnazjum Platerówny, oraz zł. 25 na dom sierot przy Tow. dobroczynności wyznania mojżeszowego.

Ze sportu.

K. K. S. „Ruch“—T. G. S. „Makabi“. Dzisiaj o godz. 14.30 na boisku Kolejowego K. S. „Ruch“ w Sosnowcu odbędą się interesujące zawody pomiędzy T. G. S. „Makabi“ a Kol. K. S. „Ruch“. W niedzielę zaś o godz. 14.30 również spotkają się oba kluby w zawodach rewanżowych wraz z drużynami rezerw

Bez porządku dziennego.

WNIOSKI, INTERPELACJE I NIC WIĘCEJ.

Uf! Zaczęło się. Po półtora miesięcznym spokoju Rada miejska w Będzinie postanowiła wskrzesić swą działalność i onegdaj odbyło się pierwsze powakacyjne „niby“ posiedzenie, będące **typową parodją poważnego zebrania** przedstawicieli miasta.

Porządek obrad zawierał 12 spraw, tymczasem, jak to zresztą zdarzało się już na posiedzeniach tej Rady, porządku dziennego nawet nie tknięto, gdy **prezydjum zostało zasypane nagłemi wnioskami i interpelacjami,** których odczytywanie pochłonęło kilka godzin i w rezultacie brakło czasu na omówienie spraw zasadniczych. Prawdę rzekłszy, jest to wszystko jedno, czy Rada rozpatruje wnioski nagłe, czy też sprawy, objęte porządkiem dziennym, w rezultacie bowiem sprowadza się wszystko do młócenia słomy i pożytku z tego niema.

Na wstępie posiedzenia, Rada, na wniosek przewodniczącego, uczciła przez powstanie pamięć zmarłego ławnika, ś. p. M. Romanka. Następnie uchwalono wniosek zarządu miejskiego w sprawie zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki, **w wysokości 50 tysięcy złotych** na bieżące roboty, poczem przystąpiono do odczytywania nagłych wniosków i interpelacyj. Było tego **ze dwa tuziny** i ostatecznie część wniosków odesłano do poszczególnych komisyj, niektóre przyjęto, resztę zaś odrzucono. Treści wniosków przytaczać nie warto, gdyż nawet wśród przyjętych są takie, które, zdaje się, nigdy nie zostaną zrealizowane i **pozostaną w sferze pobożnych życzeń.** Klub Solidarności zgłosił, między innemi, wniosek o uwolnienie więźniów politycznych. Jest to temat tak już oklepany, że nie wywołuje żadnego wrażenia, to też przewodniczący oświadczył, że tego rodzaju sprawy nie należą do kompetencji Rady i wniosek odrzucił.

Poza tem wszystko odbyło się spokojnie i „niby“ posiedzenie zakończono o godzinie 11 wieczorem.

Ujęcie transportu fałszywych 5-złotówek.

W swoim czasie policja aresztowała w Dąbrowie niejakiego Ślązaka, podejrzanego o puszczanie w obieg fałszywych 5 złotówek. Nieco później aresztowano za to samo kupca Zaksa w Zagórzu. policja jednak na podstawie różnych dowodów przyszła do przekonania, że falsyfikaty wyrabiane są gdzieindziej i że do Zagłębia musi ktoś dostarczać podrabiane banknoty. Zarządzono wobec tego ścisłą obserwację, która uwieńczona została pomyślnym wynikiem. Mianowicie, w tych dniach przyjechała do Dąbrowy jakaś przyzwoicie ubrana niewiasta, która po wyjściu z dworca kolejowego zaczęła informować się u przechodniów o ulicę Szkolną. Ponieważ przyjezdna zdradzała pewien niepokój, a jednocześnie unikała posterunkowych, aczkolwiek ci mogli udzielić jej najlepszych informacyj, zachowanie nieznajomej, zwróciło uwagę sprytnego posterunkowego, który też zawiadomił o tem swe władze. Przeprowadzono niezwłocznie obserwację, która ustaliła, że nieznajoma weszła do mieszkania niejakiego Józefa Listka przy ulicy Szkolnej. Nazwisko to znane było policji z pewnej afery dolarowej, to też po krótkiej naradzie policja wkroczyła do mieszkania Listka, gdzie nieoczekiwana wizyta policji wywołała aż nazbyt widoczną konsternację u nieznajomej i gospodarza mieszkania. Z uwagi na to, że przyjezdna nie mogła określić powodu swego przyjazdu do Dąbrowy i wizyty u Listka, zarządzono rewizję, która ujawniła paczkę nowiuteńkich banknotów 5 złotowych, oczywista fałszywych. Wobec takiego wyniku, nieznajomą i Liska aresztowano. W toku dochodzenia okazało się, że przyjezdną jest Marja Glasman, żona kolejarza, która transporcik falsyfikatów przywiozła z Warszawy. Za 20 banknotów, czyli 100 zł. pobierała 45 zł. Interes był niezły, cóż z tego, kiedy wścibska policja sprawę zepsuła i parkę osadziła w areszcie.

Wiadomości ze Śląska.

O rozdział półmiljonowego kredytu dla rzemieślników śląskich

POSIEDZENIE KIEROWNIKÓW MIEJSKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Wczoraj przedpołudniem na zaproszenie syndyka Związku gmin St. Kunertha zebrali się przedstawiciele miejskich kas Oszczędności z Katowic, Królewskiej-Huty, Tarnowskich-Gór, Lublińca i Rybnika **celem dokonania podziału kredytu pół miljona złotych, jaki Rząd przyznał Śląskiej Izbie Rzemieślniczej dla rzemieślników śląskich.**

O kredyty te zabiegał już oddawna Związek gmin, oraz kilka miast, przez co utorowaną została droga dla Śląskiej Izby Rzemieślniczej.

Półmiljonowy kredyt wypłaci P. K. O., przytem jednak sfery rządowe posługują się niezliczonemi a zupełnie w stosunkach śląskich nieodpowiedniemi przepisami biurokratycznemi. **Następstwem tego biurokratyzmu jest fakt podrożenia kredytu o 2 do 3 pr., a rozdziału kredytu dokonać było można jedynie dzięki obywatelskiemu pojmowaniu sprawy przez kierowników miejskich kas oszczędności.**

Zebrani wczoraj kierownicy kas Oszczędności po uzgodnieniu warunków pożyczek, oraz po dobrowolnym rozdziale na miasta i powiaty wezwali kierującego obradami posła Sobotę i Związek gmin, o poczynienie starań o dalsze kredyty, których przydział powinien być uwolniony od niepotrzebnego i kłopotliwego balastu biurokratycznego.

Czy Urzędy mieszkaniowe na Śląsku są potrzebne?

Sprawa zmiany ustawy o ochronie lokatorów z 18 grudnia 1824 roku, którą Sejm Śląski odesłał onegdaj z powrotem do komisji mieszkaniowej i prawniczej — **wywołała na Śląsku ogromne zainteresowanie zarówno wśród właścicieli domów jak i lokatorów.**

W szeregu miast odbyły się wiece protestacyjne i lokatorów i kamieniczników — co sprawie tej nadało niejako wybitną aktualność chwili. Ponieważ kwestja mieszkaniowa jest bolączką, trapiącą ludność od długich lat i nic nie zapowiada narazie jej poprawy, zastanowić się warto, czy i jakie korzyści lub braki przynieść może zmiana omawianej ustawy. W społeczeństwie urabia się tendencyjnie opinje, jakoby ustawa o ochronie lokatorów miała ulec całkowitej zmianie lub poprostu miała być zniesioną — a co zatem idzie lokatorzy pozbawieni byliby jej dobrodziejstw.

Tymczasem nowela do tej ustawy wprowadza wprawdzie szereg uzupełnień, a między innemi zniesienie Urzędów mieszkaniowych i Urzędów rozjemczych, jednak samej ustawy nie znosi.

Czy zniesienie Urzędów mieszkaniowych i rozjemczych jest takim dotkliwym ciosem, godzącym w interesy lokatorów, to jeszcze kwestja. Urząd mieszkaniowy jest instytucją może najbardziej niepopularną zarówno wśród lokatorów jak i właścicieli domów. Obie strony mają do tego Urzędu z ich stanowiska słuszne i uzasadnione pretensje i żale. Instytucja, która musi lawirować, aby zaspokoić żądania jednych i drugich z konieczności narazi się jednej ze stron.

Przymusową gospodarkę mieszkaniową zniesiono już oddawna w całej Polsce. Ten sztuczny twór zawieruchy wojennej pozostał jeszcze na Śląsku, nie przynosząc nikomu pożytku. Urząd mieszkaniowy bowiem, nie posiadając żadnej egzekutywy w myśl artykułu 31 ustawy o ochronie lokatorów—nie może skutecznie ingerować w wypadkach obchodzenia przepisów przez niesumiennych podnajemców mieszkań.

Dzieją się tu niesłychane nadużycia—albowiem handel mieszkaniami kwitnie w najlepsze poza plecami Urzędu mieszkaniowego, który jest bezsilny w tych wypadkach, gdyż ustawa znowu chroni podnajemcę od eksmisji w tym sensie, że należy mu z konieczności przydzielić inne mieszkanie — skoro się chce go usunąć z posiadanego.

Wolnych mieszkań nikt dobrowolnie nie zgłasza. Ani gospodarz domu, ani ustępujący lokator.

Urząd mieszkaniowy w Katowicach posiada obecnie 10.000 zgłoszeń o mieszkania. Cyfry tej nie należy brać ściśle, albowiem jak praktyka wykazuje, 75 proc. zgłoszonych osób posiada mieszkania bądź to w Katowicach, bądź poza Katowicami. Ludzie ci zgłaszają się w tym celu, by uzyskać mieszkanie obszerniejsze lub dawne sprzedać.

Urząd mieszkaniowy od lipca do końca sierpnia wydał 194 przydziały na mieszkania. Z tej liczby wprowadziło się do przydzielonych im mieszkań 4 osoby — reszta zaś czeka, aż się mieszkanie opróżni lub zastała mieszkanie już zajęte w sposób nieprawny.

Cyfry najlepiej ilustrują, że rola Urzędu mieszkaniowego jest niewielka, nie posiada on bowiem dostatecznego autorytetu i władzy. Jeśli tedy prawny posiadacz mieszkania chce usunąć nielegalnego nabywcę — musi mu się wystarać o mieszkanie. Jest to błędne koło, z którego nigdy nie znajdzie się wyjścia.

Właściciel domu ma możność według ustawy wnieść sprzeciw przeciwko „przydzielonemu“ mu lokatorowi w ciągu 3 dni. Ponieważ bezrobotni nie płacą obecnie czynszu — przeto właściciele domów zbierają jaknajskrzętniej informacje o nowym lokatorze i najczęściej zgłaszają sprzeciwy uwzględniane i nieuwzględniane przez Urząd rozjemczy.

Ten niezdrowy sposób uzyskiwania mieszkań wpływa tylko na rozkwit handlu mieszkaniami i przyczynia się do tego, że ludzie ignorują sobie wszelkie przepisy i ustawy.

Głodu mieszkaniowego nie pokona się przez utrzymywanie Urzędów mieszkaniowych i rozjemczych. Zbyt drogi kredyt wstrzymuje prywatnych przedsiębiorców od budowania domów. Mamy wrażenie, że w znacznej mierze zaradzić tej bolączce mogłaby samowystarczalność instytucyj państwowych i samorządowych. Kolej winna budować domy dla kolejarzy, policja dla swych urzędników, samorządy zaś dla swych pracowników. Kredyty na ten cel łatwiej uzyskają instytucje, niż osoby prywatne.

Utrzymanie Urzędu mieszkaniowego i rozjemczego, które nie przynoszą żadnych istotnych korzyści, kosztuje miasto Katowice około 50.000 złotych rocznie. Za te pieniądze możnaby wybudować rok rocznie 10 komfortowych mieszkań, lub 15 przeciętnych.

Drogą rozumnej gospodarki pieniądze przeznaczone na zapomogi dla bezrobotnych użyćby można na ich zatrudnienie przy wznoszeniu gmachów państwowych czy komunalnych.

Zniesienie więc Urzędów mieszkaniowych dałoby prawo gospodarzowi dysponowania mieszkaniem — co i tak się nielegalnie dzieje — a miasta uwolnione zostałyby od kosztownych ciężarów na rzecz Urzędów mieszkaniowych i przeznaczyćby mogły te pieniądze na cele pożyteczniejsze.

W dodatku ileż pola do nadużyć i łapownictwa daje taki Urząd mieszkaniowy? Przecież niedawno w Katowicach komisarz mieszkaniowy Śmielana został zawieszony za jakieś tam „nieporządki“. Drugi zaś komisarz Wójcik, b. woźny policyjny, dziś jest posiadaczem 5-pokojowego, luksusowo urządzonego mieszkania i rozbija się autami.

Ludzi uczciwych zaś stosunki, w jakich pracuje Urząd mieszkaniowy, przejmują odrazą i niesmakiem.

Nic tedy nie stanie się nadzwyczajnego— jeśli Sejm Śląski, który posiada władzę ustanawiania ustaw, zgodnych ze stosunkami tej dzielnicy, ustaw, które muszą przecież iść z życiem gospodarczem Śląska — zniesie zbyteczne urzędy mieszkaniowe i rozjemcze.

Warto, by przy tej okazji izba poselska zastanowiła się nad sprawą pobudzenia ruchu budowlanego, który jedynie usunie tylko niezdrowe stosunki mieszkaniowe i usunie głód mieszkaniowy.

d.

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota 23 bm gościnny występ Ignacego Dygasa — „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“

Sobota 23 bm o g. 4 pop. po cenach o 50 proc. zniżonych „Dom otwarty“, komedja w 3 aktach M. Bałuckiego.

Niedziela 24 bm pop. po cenach zniżonych „Zaczarowane koło“.

Niedziela 24 bm. wieczorem gościnny występ Ignacego Dygasa — „Hrabina“.

Gościnne występy Ignacego Dygasa

Swietny tenor polski Ignacy Dygas wystąpi w operze katowickiej tylko dwa razy, a mianowicie w sobotę 23 bm. w operze „Pajace“ i w niedzielę 24 bm. w operze „Hrabina“.

Odroczenie procesu przeciw zakładom „Hohenlohego“ do pięciu tygodni.

Jak już donosiliśmy wczoraj, miała się odbyć rozprawa karna przeciwko b. członkom zarządu zakładów „Hohenlohego“

Punktualnie o godz. 10 rano przewodniczący trybunału **dr. Zdankiewicz** otworzył rozprawę. Na ławie oskarżonych **zamiast sześciu oskarżonych, zjawiło się tylko trzech i to niższych urzędników b. zarządu zakładów „Hohenlohego“. zaś główni oskarżeni nie stawili się. Mianowicie dyrektor Jakob i Pilc uciekli zagranicę do Niemiec, a dyrektor Schmith przysłał świadectwo lekarskie, że leży chory we Wrocławiu.**

Wskutek niestawienia się głównych oskarżonych rozprawa została odroczona do pięciu tygodni, w czasie których dyr. Schmith ma poddać się badaniom sądowego lekarza w Katowicach. **Jeżeliby oskarżony dyrektor Schmith w przeciągu tych pięciu tygodni nie zjawił się u lekarza sądowego, wówczas kaucja w wysokości 100 tys. zł., za którą został dyr. Schmith na wolności, zostanie skonfiskowaną na rzecz skarbu państwa,** tak, jak zostały **skonfiskowane kaucje dyrektorów Jakoba i Pilca,** którzy uciekli do Niemiec.

Oskarżonych bronił marszałek Sejmu śląskiego **dr. Wolny,** oskarżał prokurator Małkowski.

Inspekcja p. wojewody.

Wojewoda śląski, dr. Grażyński, zwiedził szkołę gospodarstwa domowego w Brzezince. Pana wojewodę witali w imieniu gminy naczelnik Kors, imieniem Zw. powstańców pp. Mańka i Gańcarz. Wojewoda spożył obiad w szkole i wyraził uznanie kierownikom szkoły i złożył na wdowy i sieroty po powstańcach miejscowych 150 złotych.

Zebranie Związku Ludowo - Narodowego.

Dzisiaj o godzinie 5 popołudniu odbędzie się posiedzenie katowickiego koła Związku ludowo-narodowego w sali p. Nowakowskiego (restauracja) przy ulicy 3 Maja 23. O liczny udział członków uprasza zarząd.

Wiec wyborczy.

W niedzielę, dnia 24 bm., o godz. 3 popołudniu odbędzie się wiec wyborczy, zwołany przez Zjednoczone stronnictwa narodowo-chrześcijańskie. Wiec odbędzie się w sali Powstańców przy ul. Sokolskiej i przemawiać będą: poseł Korfanty, dr. Dąbrowski, poseł Roguszczak, poseł Mildner, ks. Ścigała, kupiec Mendlewski, adw. Kobyliński, podprokurator Zembok, Gryglewicz, Śl...ski, Gadlec, Michalak i inni.

Nadużycie protektoratu LOPP.

Jak nas informują, wczorajsza zabawa lotnicza w sali „Empire“ nie odbywała się zupełnie pod protektoratem LOPP. oraz że śląska LOPP nie bierze odpowiedzialności za tę imprezę.

Kronika Olkuska.

Wykopaliska.

Na posesji p. Janikowskiego przy ulicy Szpitalnej w Olkuszu, podczas kopania dołu pod ziemniaki, natrafiono na szereg urn ze szczątkami kości ludzkich. Urny za dotknięciem rozsypywały się. Z szeregu takich urn udało się p. Jarno wydobyć jedną w całości, wewnątrz znajduje się kilka kości niedopalonych. Wykopaliskami, które pochodzą z czasów przedhistorycznych, zainteresował się również p. Dubaj, dyrektor gimnazjum.

Na zakończenie „Tygodnia lotniczego“.

W niedzielę, dnia 17 b. m. — jako w ostatni dzień Tygodnia, odbył się odczyt na rynku po sumie, popołudniu zaś b. urozmaicona zabawa dla dzieci w kostjumach, podczas której popisywały się młodziutkie córeczki państwa Kuglerów deklamacją o kap. Orlińskim i grą na skrzypcach przy akompanjamencie pani Kuglerowej. W programie wzięły również udział dzieci ze schroniska Niesułowickiego, w weselu krakowskiem. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna dla dorosłych.

Motorówka dla straży.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu okręgowego Straży pożarnej w Olkuszu postanowiono z funduszów przeznaczonych przez Sejmik, przeznaczyć zł. 600 na kupno sikawki motorowej dla straży miejskiej w Olkuszu.

Rozwój schroniska Niesułowickiego.

Będące pod opieką p. Okrajniowej schronisko Niesułowickie, zostało rozszerzone przez dobranie jednego dużego pokoju na południowo-wschód, odpowiednio urządzone i przeznaczone na sypialnię dla dzieci, potrzebujących najwięcej słońca. Pozatem w całem schronisku zostały zamienione stare piece z cegły na nowe piece kaflowe. Sprowadzona została lampa projekcyjna, która służy przy pogadankach z pokazami, oraz inne przedmioty potrzebne do rozwoju życia umysłowego sierót. Bezdomna dziatwa znalazła w schronisku nietylko przytułek, lecz i dobrą szkołę, to też nie dziwnego, że stale zgłaszają się kandydaci, których niestety przyjąć nie można z powodu braku miejsca.

Ze straży w Ogrodzieńcu.

W zarządzie straży ochot. w Ogrodzieńcu nastąpiły zmiany. W miejsce bowiem zawieszonego w czynnościach za niewłaściwe zachowanie się w mundurze strażackim, naczelnika straży, p. Rybińskiego, wybrany został p. K. Wacowski. W miejsce prezesa straży p. Krawczyka, — wybrano p. Stefana Adamskiego. Straż ogrodzieniecka przy nowym zarządzie okazuje żywszą działalność.

Zapijanie się „brendką“.

Ludność sąsiadujących z sobą wiosek: Racławice, Czubrowice, Szklary i Zederman, gm. Rabsztyn, oraz Przegini i Zadola, gm. Sułoszowa, rozpija się spirytusem denaturowanym, t. zw. „brendką“. Pijaństwo to weszło w nałóg i zatacza coraz większe kręgi, „brendka“ ta bowiem jest tanią, bo kosztuje około zł. 1.10 litr, a następnie łatwą do nabycia, gdyż znalazło się bardzo wiele osób, które specjalnie zajmują się przynoszeniem jej z Krzeszowic. Źródło kupna znajduje się w fabryce wódek Grosmana, oraz u handlarzy wódką Ochmana i Bukszpana w Krzeszowicach. Lotna kontrola Izby skarbowej kieleckiej w tych dniach sporządziła poza trzydziestoma protokułami, o czem pisaliśmy wczoraj, jeszcze 18 protokułów za przenoszenie brendki w celach konsumpcji.

Ponieważ używanie „brendki“ szkodzi zdrowiu, gdyż poza zaburzeniami powoduje ślepotę i różnego rodzaju choroby, władze nasze winny jak najenergiczniej przeciwdziałać tego rodzaju samobójstwu nieuświadomionej ludności.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pokątny handel wagonami węglowymi.

Otrzymujemy ze sfer dobrze poinformowanych następujące uwagi:

Jak wiadomo od dawna zauważyć się daje coraz gorsza sytuacja pod względem zaopatrywania rynku wewnętrznego w węgiel, co tworzy trudności tak dla przemysłu, jakoteż dla tych szerokich warstw, które na zimę nie zdołały się dotąd zaopatrzyć w ten artukuł.

Winy tu nie ponoszą bynajmniej kopalnie, względnie koncerny węglowe, gdyż te ładują na wszystkie wagony, jakie im zostaną dostawione.

Myślałby ktoś, że przyczyna złego leży w absolutnym braku wagonów. Tak nie jest. Nieszczęściem jest niedostateczna przelotność linij, prowadzących na północ z Zagłębia węglowego, a przedewszystkiem niedostateczna liczba torów manipulacyjnych na niektórych stacjach. Drugą przyczyną złego stanowi brak zdolnego, sprężystego, energicznego i fachowego kierownictwa na linjach kolejowych. Ster spoczywa w rękach warszawskiej dyrekcji, która pod tym względem nie stanęła wcale na wyżynie. Nawet przy obecnych niedostatecznych urządzeniach możnaby jednak i bezwarunkowo musi się zwiększyć przelotność, usunąć zatory i przyśpieszyć obrót wagonów, który wynosił obecnie 14 — 16 dni, podczas, gdy za pierwsze półrocze roku 1926 wynosił podobno 7.7.

Gdyby obrót wagonów został przyśpieszony, to wtedy możnaby przyjąć, że liczba ich naogół nie jest zbyt mała.

Na tle anormalnych w każdym razie obecnych stosunków, wśród których szkodę ponosi i przemysł węglowy i robotnik i znaczna część społeczeństwa, żerują oczywiście hjeny. I tak wytworzył się obecnie na Górnym Śląsku pasek na wagony. W Katowicach funkcjonują obecnie dwie pokątne giełdy, jedna na węgiel a druga na wagony. Za wagon 15-tonowy płaci się 15 złotych, a za wagon 20-tonowy 20 zł. Pracuje tu cała organizacja. „Kradzież“ wagonów dla uprzywilejowanych klijentów odbywa się też na wielką skalę.

Wydelegowani zręczni wywiadowcy powinniby i mogliby tam zrobić porządek i położyć koniec temu szkodliwemu i gorszącemu stanowi.

Kronika gospodarcza.

POŁOWY NA POLSKIEM WYBRZEŻU MORSKIEM. W sierpniu b. r. złowili rybacy polskiego wybrzeża morskiego około 160.000 kg. ryb ogólnej wartości 200.650 złotych, w tem między innemi śledzi 2.500 kg. (1 kg. — 1 zł.), fląder 108.200 kg. (1 kg. — 1 zł.), węgorzy 13.960 kg. (1 kg. — 3.50 zł.), pomuchli 10.250 kg. (1 kg. — 0.80 zł.), kwap — 7.420 kg. (1 kg. — 1.20 zł.), turbotów 12.750 kg. (1 kg. — 1.30 zł.), sieji 70 kg. (1 kg. — 2.50 zł.), makreli 1.010 kg. (1 kg. — 2.30 zł.), szczupaków 2.170 kg. (1 kg. — 3 zł.), okoni 950 kg. (1 kg. — 1.60 zł.), płotek 680 kg. (1 kg. — 1.20 zł.).

ILE WYDAJE AMERYKA NA OGŁOSZENIA? „Chicago Tribune“ sporządziło statystykę, według której istnieje w Stanach Zjednoczonych 99 firm, wydających po pół miljona dolarów i więcej rocznie na inseraty. Na pierwszem miejscu stoi Ford z 3.2 mil., następnie Studebaker z 2.3 miljonami. Budżet inseratowy dwuch wielkich firm tytoniowych wynosi 4 milj. dolarów rocznie.

Ogółem wydało te 99 firm na ogłoszenia w gazetach ponad 56 milj. dolarów, na ogłoszenia w czasopismach 46 miljonów, przyczem z czasopism wzięto pod uwagę tylko 33 najważniejszych miesięczników, tak że na każde z tych czasopism wypada poważna suma 1.4 miljonów dolarów.

PODKOWY I HACELE. Ruch w dziale tym w dalszym ciągu z powodu nadchodzącego sezonu zimowego — znaczny. Dogodną konjunkturę wykorzystały główniejsze fabryki w Zawierciu i Sosnowcu, które zaczęły śrubować ceny. Wszyscy, którzy w ostatnich czasach potrzebowali dużo towaru, zwrócili się wobec tego do mniejszych fabryk, gdzie otrzymali warunki i ceny korzystniejsze i w ten sposób zmusili wszystkie fabryki do ustępowania im kupna. Na rynku wytworzyła się zdrowa konkurencja między poszczególnemi wytwórniemi, na czem korzysta kupiectwo. Sezon zapowiada się dobrze. Hacele marki „Podkowa“ Nr. 6 sprzedawano po 6 zł., Nr. 8 — 7 zł., Nr. 10 po 10 zł., marki „Leonard“ Nr. L. C. Nr. 6 po 8 zł., Nr. 10 — 17 zł. za 100 sztuk; przy ładunkach wagonowych dochodzi rabat do 10 proc. Cena podków wahała się między 40 a 32 zł. za skrzynkę. Na rynku warszawskim widać przeważnie wyroby fabryk: „Hardit“ w Zawierciu, „Podkowa“ w Sosnowcu, „Autogen“ w Warszawie i „Leonard“.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 22.10.26

AKCJE:

Bank Dyskontowy 7.80, Bank Handlowy 3.30, Bank Polski 82.00 — 81.75 — 82.00, Bank Przem. Lwow. 0.18, Bank Zachodni 1.30, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.60, Bank Spółek Zarobk. 5.65 — 5.70, Puls 4.50, Spiess 2.80, Chodorów 120.00 — 121.00, Częstocice 1.25, Cukier 2.60 — 2.70, Łazy 0.14—0.13, Węgiel 76.00—76.50—76.00, Nobel 2.30—2.25, Lilpop 16.50—17.00, Modrzejów 3.40 — 3.50—3.35, Norblin 1.20—1.19—1.20, Ostrowiecki 7.40—7.30—7.35, Parowozy 0.33—0.34 Pocisk 1.30, Rudzki 1.17—1.16—1.17, Starachowice 1.91—1.94, Ursus 1.45—1.55—1.48, Zawiercie 15.50, Żyrardów 12.25—12.00—12.25, Borkowski 1.20—1.25—1.20, Spirytus 1.60—1.65.

WALUTY I DEWIZY

Dolar 9.00, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.69, Paryż 27.10—27.06, Wiedeń 127.25 Praga 26.72, Włochy 39.36, Szwajcarja 174.05, Sztokholm 241.30.

Tendecja dla akcyj niejednolita, dla walut utrzymana.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 22.10.26 r.

Żyto 34.75—35.75, Pszenica 43.75—46.75, Jęczmień brow. 33.00—38.00, Jęczmień zwykły 27.00—30.00, Owies 26.50—28.00, Ospa pszenna 22.00, Ospa żytnia 21.25—22.25, Mąka żytnia 70 pr. 51.75, Mąka żytnia 65 pr. 53.25, Ziemniaki jadalne 8.10—8.50, Ziemniaki fabryczne 16 pr. 6.50—6.70, Groch polny 49.00—56.00, Groch Wiktorja 70.00—85.00, Gorczyca 62.00—82.00, Mąka pszenna 65 pr. 68.00—71.00. Usposobienie stałe.

Z całej Polski.

BIEG SZTAFETOWY K. O. P.

W czwartek rozpoczął się wielki bieg sztafetowy Korpusu Ochrony Pogranicza. Jest to przedsięwzięcie sportowe zakrojone na wielką skalę i świadczy, że dowództwo K. O. P. należytą opieką otacza sport. Przestrzeń biegu wynosi dokładnie 195 kilometrów. Wyruszyły jednocześnie z dwuch krańców polskiej granicy dwie drużyny, jedna z północy druga z południa.

O wielkości imprezy niechaj świadczy fakt że każda z drużyn liczy po 2500 zawodników każdy z nich przebiegnie w bojowym uzbrojeniu 800 m. Bieg trwać będzie przypuszczalnie około 180 godzin.

Jest to jedno z największych przedsięwzięć sportowych, urządzanych w Polsce. Liczba 5000 zawodników jest doprawdy imponująca. Ludność wiosek, przez które mają biec zawodnicy interesuje się żywo imprezą, śledząc jego przebieg i informując się o szczegóły.

NA POMNIK SIENKIEWICZA.

W bibljotece miejskiej w Bydgoszczy otwarto blaszaną szkatułę, złożony jeszcze przez Niemców, z pod wywiezionego pomnika Wilhelma I w Bydgoszczy. Poza różnemi dokumentami małej wartości, zbutwiałemi od wilgoci, znaleziono kilkanaście monet z owych czasów, między innemi złotą 20-markówkę i 10-markówkę. Prezydent miasta przeznaczył je do muzeum, a równowartość wypłacono komitetowi budowy pomnika Sienkiewicza. Piękna inicjatywa prezydenta miasta miała bodaj symboliczne znaczenie: grosz z pod fundamentu twórcy wielkości Niemiec zasili, rosnący z dnia na dzień, fundusz pomnikowy autora „Krzyżaków“.

BALON „KRAKÓW“.

Jak wiadomo, przed kilku dniami został zorganizowany raid balonów kulistych. W raidzie tym wzięły udział trzy balony: „Poznań“, „Lwów“ i „Kraków“. Ten trzeci w czasie raidu zginął gdzieś bez wieści, co budziło w sferach lotniczych pewien niepokój. Obecnie wyjaśniło się, że balon ten wylądował pod Siemiatyczami, czyli około 135 klm. w linji powietrznej od Warszawy. Balon lądował w ciemnościach i leciał w ciężkich warunkach atmosferycznych mgły, deszczu, przez pierwszą zaś część lotu był często wśród chmur. Według prowizorycznych obliczeń zwycięstwo raidu przypada w udziale balonowi „Poznań“ z załogą: pilot Brenk i por. Kowalski.

ZAJŚCIE NAD GRANICĄ.

Z Wilna donoszą: O niesłychanem zachowaniu się władz sowieckich dowodzi następujący wypadek. W tych dniach, gdy pociąg polski, zdążający ze stacji kolejowej Niegorełoje do Stołpców, znajdował się w bliskości granicy polskiej, komendant sowieckiej straży granicznej dał kilka strzałów karabinowych do pociągu, wywołując tem zatrzymanie się pociągu. Wówczas dowódca straży sowieckiej rozkazał sprowadzić do strażnicy nadkonduktora i tam sterroryzowawszy go, zmusił do podpisania niewiadomego protokułu, nadmieniając, że o ile wypadek ten zgłosi swoim władzom przełożonym, to nadkonduktor przy powtórnym przejeździe przez terytorjum sowieckie zostanie zabity. Podobną groźbę powtórzył komendant również pozostałej obsłudze pociągu i parowozu. Należy zaznaczyć, że nadkonduktor otrzymał w Niegorełoje zezwolenie odjazdu od sowieckiego urzędnika kolejowego. Po kilkudziesięciominutowem zatrzymaniu pociągu sowiecki komendant zezwolił na dalszą jazdę, posyłając jeszcze w ślad za odjeżdżającym pociągiem kilka strzałów rewolwerowych. Jak informuje pismo, polskie władze kolejowe wystosowały ostry protest do zarządu kolei w Mińsku, żądając przeprowadzenia surowego dochodzenia przy udziale przedstawicieli władz polskich.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1926 r o godz. 10-ej rano w Wolbromiu przy ul. Rynek w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: Kredensu dębowego rzeźbionego, szafy na ubranie dębowej fornirowanej na ciemno i lustra w dębowej ciemnej oprawie, oszacowanych na 600 złotych, stanowiących własność Barachji Janowskiego na zaspokojenie pretensji Adolfa Hellera z mocy tytułu wykonawczego Sądu Pokoju II rewiru m. Kielc z dnia 10 grudnia 1926 r. za Nr. C. 800/25.

6331 Komornik sądowy Wewerek.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju Sekcja III w Sosnowcu dnia 8 września 1926 roku uznał winnym Wincentego Duchniewskiego, sprzedaży w dniu 19 czerwca 1926 r. mięsa wołowego po cenie zbyt wygórowanej i skazał go na zapłacenie grzywny w sumie pięćdziesięciu zł, z zamianą w razie nieściągalności na siedem dni aresztu, oraz na uiszczenie pięciu zł. opłaty sądowej.

6353 Za zgodność:

Kierownik kancelarji sekcji III

(podpis nieczytelny).

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy w Dziale A. i B. oraz zmiany:

W dziale A. w dniu 30 sierpnia 1926 okru:

Nr 2679. **„Spółka firmowa“** Garbarnia na Zielonej, **Jan Winnicki i Ska.** Przedmiotem przedsiębiorstwa jest przeróbka skór. Siedziba spółki znajduje się w Dąbrowie Górniczej w miejscowości „Zielona“ w domu Bolesława i Zofji Skibów. Firma istnieje od dnia 15 sierpnia 1926 roku. Wspólnicy: 1) Jan Winnicki, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Dąbrowskiej Nr 13. 2) Chaim Urbajtel, zam. w Kielcach. ul. Domaszewska Nr 13. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy do obu wspólników łącznie z tem, że stronę techniczną przedsiębiorstwa prowadzić będzie Urbajtel, dział zaś handlowy i biurowy Winnicki. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, umowy, weksle, czeki i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez obu wspólników, łącznie pod stemplem firmy, przyczem każdy z nich może prowadzić sprawy sądowe firmy, odbierać z poczty i telegrafu wszelkiego rodzaju korespondencję i podpisywać takową, o ile zawiera zobowiązan.

W dniu 1 września 1926 roku zapisano:

Nr 2680. **„Stanisław Burakowski“**, restauracja we wsi i gminie Bolesław, pow. Olkuskiego. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Stanisław Burakowski, zam. tamże.

W dniu 3 września 1926 roku:

Nr 2681. **„Majlech Majerczyk“**, handel paszą i mąką w Sosnowcu, Targowa 19, firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Majlech Majerczyk, zam. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego Nr. 62.

Nr. 2682. **„Lesman Szyja“**, sprzedaż towarów wełnianych i półwełnianych w Wolbromiu, gminy Wolbrom, ulica Pilicka. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Szyja Lesman, zam. tamże.

W tymże dniu wykreślono z rejestru handlowego z Działu A. Nr. 1444, firmę: Józef Kuśmierski. restauracja w Sosnowcu

W dniu 7 września 1926 roku zapisano:

Nr 2683. „Józef Kaunar“, handel obuwiem w Sosnowcu. Modrzejowska 38. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Józef Kaunar, zam. tamże.

W dniu 8 września 1926 roku.

Nr 2684. **„Szmul Judka Rosenes“**, handel obuwiem, galanterją i damską konfekcją w Sosnowcu, Modrzejowska 25. Firma istnieje od r. 1917. Właściciel Szmul Judka Rosenes, zam. w Sosnowcu, Kowalska Nr 10.

W dniu 11 września 1926 roku:

Nr 2685. **„Nuchym Słomnicki“**, sprzedaż mięsa w Olkuszu. Firma istnieje od roku 188?. Właściciel Nuchym Słomnicki, zam. tamże.

Nr 2586. **„Moryc Rosental“**, handel czapkami, kapeluszami i futrami w Sosnowcu, Modrzejowska 12. Firma istnieje od r. 1922. Właściciel Moryc Rosental, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska 8. Udzielono prokurę Marji Bajtel, vel Rosental.

Nr 2687. **„Roman Ney“**, cukiernia i wytwórnia wyrobów cukierniczych w Sosnowcu, Kościelna Nr 1. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Roman Ney, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska 39.

Nr. 2688. **„Abram Moszek Braun“**, handel meblami w Sosnowcu, Modrzejowska Nr 18. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Abram Moszek Braun, zam. w Sosnowcu, Małachowskiego Nr 20.

Nr 2689. **„Kopalnia węgla brunatnego, Stanisław“**, Kazimierz Kasterski — eksploatacja węgla brunatnego w Porębie, pow. Zawiercie. Firma istnieje od dnia 1 września 1926 roku. Właściciel Kazimierz Kasterski, zam. tamże.

Nr 2690. **„Fajgla Laja Szklarczyk“**, handel kolonjalno-spożywczy i sprzedaż obuwia w Sosnowcu, Modrzejowska 18. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Fajgla Laja Szklarczyk, zam. tamże.

Nr 2691. **„Spółka firmowa. — Kamieniołomy Wapienne G. Weinzicher i L. Miedźwiński“** w Będzinie. Siedziba spółki znajduje się w Będzinie, ul. Sączewska 29. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest eksploatacja kamieniołomów. Firma istnieje od roku 1925. Wspónicy: 1) Gustaw Weinzicher, zam. w Będzinie, Sączewska 29. 2) firma „L. Miedźwiński“ w Katowicach, Warszawska 33. Pomiędzy Gustawem Weinzicherem a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy do obu wspólników. Otrzymywanie z poczty, telegrafu, stacyj kolejowych i komór celnych wszelkiej korespondencji zwyczajnej, poleconej, pieniężnej, przesyłek i towarów, oraz podpisywanie w imieniu spółki rachunków, korespondencji, pokwitowań, weksli, czeków, przekazów i wogóle zobowiązań należy do Gustawa Weinzichera, który winien składać swój podpis pod stemplem firmy. Pozostałemu wspólnikowi przysługuje prawo kontrolowania wyżej wymienionych czynności.

W dniu 15 września 1926 roku:

Nr 2692. **„Józef Krumer“**, sprzedaż towarów galanteryjnych w Sosnowcu, Targowa 12. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Józef Krumer, zam. w Sosnowcu, Dekierta 1.

W dniu 17 września 1926 roku:

Nr 2693. **„Szmul Jurysta“**, drobna sprzedaż towarów galanteryjnych w Żarkach, gminy Żarki, Rynek. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Szmul Jurysta, zam. tamże.

W dniu 17 września 1926 roku:

Nr 2694. **„Alter Jakób Orzeł“**, drobna sprzedaż artykułów spożywczych i galanteryjnych w Żarkach, gminy Żarki. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Alter Jakób Orzeł, zam. tamże.

W tymże dniu dokonano następującej zmiany pod Nr, 1845 w firmie „Księgarnia Polonja“ w Sosnowcu: Przeniesiono siedzibę z ulicy Narutowicza Nr. 21 na ulicę Małachowskiego Nr. 13

W dniu 21 września 1926 roku:

Nr. 2697. **„A. Hampel i N. Goldsobel“**, dom handlowy towarów wszelkiego rodzaju w Będzinie, Jana Nr. 4, oddział w Sosnowcu, przy ulicy Targowej Nr 3.Wspólnicy: Abram Hampel, zam. w Będzinie, ul. Jana 4. Nusyn Moszek Goldsobel, zam. w Będzinie, Małachowskiego 2. Aron Hampel, Będzin, ul. św. Jana, Jakób Laskier, Będzin, ul. św. Jana Nr 4. Prokurentem oddziału sosnowieckiego został mianowany Aron Hampel. Spółka firmowa. Spółka rozpoczęła czynności w lipcu 1919 roku. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Szretterem w Będzinie, dnia 28 maja 1926 roku za Nr 520. Spółka zawarta została do dnia 31 grudnia 1928 roku, z automatycznem przedłużeniem na dalszy rok, o ile nie nastąpi wypowiedzenie się któregokolwiek ze wspólników przed dniem 1 października każdego roku, począwszy od dnia 1 października 1928 r. Każdy ze wspólników uprawniony jest do podpisywania samodzielnie wszelkiej korespondencji, czeków, potwierdzeń kupna i sprzedaży, pokwitowań z odbioru należności, ładunków kolejowych i wszelkich przesyłek pocztowych, poleconych, pieniężnych i wartościowych, jak również plenipotencji dla obrońców sądowych. Podpisywanie, żyrowanie weksli, zaciąganie pożyczek, angażowanie lub zwalnianie pracowników wymaga łącznych dwuch podpisów, względnie zgody Abrama Chila Hampla i Natana Moszka Goldsobla, lub też łącznych podpisów, względnie zgody Natana Moszka Goldsobla, Arona Hampla i Jakóba Laskiera pod pieczęcią firmy. Natomiast udzielanie plenipotencji osobom trzecim, nabywanie lub zbywanie należących do firmy nieruchomości, najem i wynajem lokali biurowych i magazynowych, wszelkich deklaracyj i oświadczeń do ksiąg hipotecznych, wymaga podpisów wszystkich wspólników. Do odwołania zaś plenipotencji, danej przez wspólników osobom trzecim, wystarczają dwa łączne podpisy, którychkolwiek ze wspólników. Pomiędzy Aronem Hamplem i Jakóbem Laskierem i ich żonami została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Ostrzeżenie.

Ja, niżej podpisany Kazimierz Madziara, właściciel kopalni „Baśka“ w Dąbrowie Górniczej, ostrzegam zainteresowanych z panami HENRYKIEM i ERAZMEM GAJEWSKIEMI, zamieszkałymi w Ząbkowicach którzy twierdzą odbiorcom i interesantom, iż są właścicielami kopalni „Baśka“, co nie jest zgodne z rzeczywistością. Postępowanie tych panów jest do tego stopnia karygodnem i bezczelnem, że aż kupili dla kop. „Baśka“ auto (którego kopalnia nie potrzebuje i nie posiada) dla reprezentacji takowej, lecz po należność za auto wierzyciele zgłosili się z wekslami, wystawionemi przez p. H. Gajewskiego, na zlecenie p. E. Gajewskiego do mnie. Panowie Gajewscy byli u mnie tylko czasowymi odbiorcami węgla, t. j. od dnia 9 lipca r. b. do 5 października r. b. i dla większego otumanienia wydrukowali samowolnie awizy kopalni „Baśka“ z podpisem: H. Gajewski i S-ka w Ząbkowicach. Awizy te są w posiadaniu pp. Gajewskich. Na podstawie powyższych danych ostrzegam, iż z tymi panami nie mam nic do czynienia i za zobowiązania, zaciągnięte przez pp. Gajewskich nie odpowiadam.

K. Madziara.

6353-2

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Sosnowca ogłasza konkurs na wykonanie stolarszczyzny do szkoły przy ul. Kościelnej. Ceny należy podać wraz z materjałem, robocizną, okuciem, pogruntowaniem, dostawą oraz dopasowaniem na miejscu. Drzewo winno być sosnowe, suche i bez sęków. Wykaz stolarszczyzny oraz rysunek można otrzymać w Wydziale Budownictwa w godzinach urzędowych. Wykaz rozbity jest na cztery grupy, z których każda winna być traktowana oddzielnie i Magistrat zastrzega sobie prawo powierzenia do wykonania ewentualnie tylko jednej z tych grup.

Ofertę w kopercie zapieczętowanej z napisem: „Oferta na stolarszczyznę do szkoły przy ul. Kościelnej“ należy złożyć w Magistracie Biuro Główne do dnia 2 listopada r. b. godz. 12 w poł. Oferta złożona po tym terminie lub w kopercie niezapieczętowanej nie będzie uwzględniona. Magistrat zastrzegł sobie wolny wybór ofert.

Sosnowiec, dn. 21 października 1926 r. 6340

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 26 października 1926 r. o godzinie 10 i pół w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 72 odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się: z maszyny do pisania firmy „Hammond“ 2-ch foteli, biurka, 3-ch stołów, 3-ch szaf biurowych i piły taśmowej, oszacowanych na zł. 1260, należących do Zakł. Model. Stol. „Spójnia“ na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 i pół rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu ul. Sadowa nr. 6.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Sosnowieckiego
6327 (—) St. Juda.

Sosnowiec dn. 20 października 1926 r.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Ostateczna wyprzedaż sklepu żelaznej firmy Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14, godz. 1—6 6022

Kupię ... sanki, Sosnowiec, Telef. 507, przed południem. 6333

Już tylko do 1. X ogólna wyprzedaż: bielizny, krawatów, trykotaży „Jegera“ torebek, getrów, kosmetyki. Sosnowiec, 3 Maja 11. Cezłowski. 6386-10

Kupię maszynę do szycia pudełek drutem, Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa 6348-2

Kwiaty chryzantemy, doniczkowe, kwiaty cebulkowe i krzewy wieloletnie do sprzedania. Sosnowiec, Małachowskiego nr. 14, ogród koło hałdy 6335

W Zagórzu, osada włościańska 8 morg ziemi ornej, w tem sad owocowy z budynkami do sprzedania, cena 12 tysięcy zł. Wiadomość w Sosnowcu ul. Konstantynowska 15 u gospodarza od 2—4 godz. 6328 2

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią zaraz. Wiadomość, Canciara Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 25. 6346-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Potrzebny czeladnik do warsztatu szewckiego. Zgłaszać się: Sosnowiec, Milowice do Stow. spoż. Sprawiedliwość. 6310-1

Inteligentna zredukowana nauczycielka lub urzędniczka w starszym wieku znajdzie stałą posadę. Oferty do Biura ogłoszeń J. Hiawski pod „Wolna posada“. 6342

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Posadę podróżującego objąłby rutynowany kupiec władający biegle językami: polskim, niemieckim, rosyjskim, czeskim i angielskim. Ewentualnie jako kierownik większego biura. Oferty Kurjer Zachodni w Będzinie.

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają gruntownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo żądajcie prospektów: 4950

STENOGRAFJI wyucza obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12. 6346-0

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin, Kołłątaja 21, Blacha. 6316-3

Udzielam lekcji muzyki po cenach umiarkowanych osobom zaawansowanym w grze fortepianowej, jak również i początkującym przygotowuje do szkoły muzycznej. Wiadomość w Kurjerze Zachodnim Sosnowiec. 6229

Lekcji i konwersacji języka niemieckiego udzielam. Wiadomość księgarnia „Polonja“ Sosnowiec. 5354

Różne.
10 groszy za wyraz.

Koncesje węglowe w Zagłębiu Dąbrowskim do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Warszawa, Jerozolimska 57, m. l od 5-7, tel. 514-88 6316 2

Znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Odebrać można w cukierni Warszawskiej Sosnowiec. 6354

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zaginęła książka wojskowa, wydana przez PKU Będzin na nazwisko Lilm na Dancigera. 6334 1

Przyboś Stanisław zgubił dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzińskie, książkę wojskową przez PKU Będzin i legitymację zasiłkową. 6359-2

Wiewióra Marja zgubiła patent IV kat. wydany przez Urząd Skarbowy Sosnowiec. 6332-3

Tyl Marcin zgubił książkę Kasy chorych 6325

Sułek Stefan zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. Paryż. 6351

Jan Krawczyk zgubił kartę cyrkulacyjną wydaną przez Dyrekcję Policji kr. Huta. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji Kurjera Zachodniego w Będzinie. 6358-2

Wilkoszewski Jan zgubił portfel i dowodem osobistym, wydanym przez Starostwo Będzińskie. 634.-2

Władysław Łodarski zgubił portfel oraz książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Sosnowcu, wyciąg z ksiąg ludności i legitymację związkową. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do filji Kurjera Zachodniego w Dąbrowie 6326-2

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy		50 gr.
W tekście		35 „
Za tekstem		15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam.	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.